

RYSZARD TERLECKI

Kraków

PODZIEMNE GIMNAZJUM I LICEUM W KOLBUSZOWEJ

Okres okupacji nie przerwał działalności kolbuszowskiej szkoły średniej, pomimo że nauczanie w zakresie gimnazjum i liceum zostało oficjalnie zakazane. Kontynuacją przedwojennej pracy szkoły było tajne nauczanie prowadzone na konspiracyjnych kompletach. Tajne gimnazjum powstało w roku 1943, ale już od 1940 r. jego zorganizowanie poprzedziła praca poszczególnych nauczycieli i grup uczniowskich.

Niemcy wkroczyli do Kolbuszowej 9 IX 1939 r. po dwudniowych walkach, które w swej końcowej fazie toczyły się już na ulicach miasta. Rozpoczął się pięcioletni okres okupacji. W budynku gimnazjum przejściowo kwaterował oddział Wehrmachtu, którego pobyt spowodował zniszczenie niektórych sprzętów i pomocy naukowych, a także części książek z biblioteki oraz szkolnych dokumentów. Przedwojenny dyrektor Rudolf Kasprzyk po powrocie z frontu osiedlił się w Bochni. Inni nauczyciele, zmobilizowani przed wybuchem wojny, wrócili do Kolbuszowej, ale niejasna sytuacja pierwszych tygodni okupacji spowodowała, że nie podejmowali prób uruchomienia szkoły¹. W dniu 31 X 1939 r. generalny gubernator Hans Frank wydał rozporządzenie o szkolnictwie w Generalnej Guberni, w którym zezwolił na otwarcie szkół powszechnych i zawodowych oraz zakazał używania nazw: gimnazjum i liceum, co w praktyce oznaczało zakaz odbudowy szkolnictwa średniego.

Po ustaleniu ogólnych ram okupacyjnej administracji władze niemieckie objęły urzędy szkolne, podlegające starostom powiatów, oraz Głównemu Wydziałowi Wiedzy i Nauki przy rządzie GG. Kolbuszowa została podporządkowana władzom powiatowym w Rzeszowie, gdzie początkowo nadzór nad szkolnictwem sprawował oficer Wehrmachtu Georg Sollich, zniemczony Polak, nauczyciel szkoły powszechnej ze Śląska. Pierwszym radcą szkolnym i kierownikiem Urzędu Szkolnego, mianowanym w styczniu 1940 r., był dr Krauze, nauczyciel gimnazjalny z zachodnich Nie-

¹ H. Dudzińska, *Historia Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej* (Arch. Zespołu Badawczego Dziejów Oświaty w latach okupacji hitlerowskiej, Oddział PAN w Krakowie [dalej: AZBDO], sygn. II/14/Kba); por. też *List H. Dudzińskiej do B. Chrzana z 24 VII 1974* (AZBDO, sygn. II/13/Kba).

mieć; po nim od jesieni 1940 r. funkcję tę sprawował Sollich. Kolejnymi Kreisschulratami byli: od wiosny 1941 r. Alfred Nörenberg, Niemiec mieszkający przed wojną w Polsce, a od jesieni 1943 r. Friedrich².

Pod koniec 1939 r. otwarto wieczorową szkołę zawodową (w 1942 r. jej oficjalna nazwa brzmiała: Öffentliche Gewerbliche Berufspflichtschule). W tej szkole zatrudnienie znaleźli niektórzy nauczyciele szkoły średniej, a naukę podjęli uczniowie młodszych klas gimnazjalnych. Tak np. nauczyciel łaciny i greki Zygmunt Żytkowski uczył materiałoznawstwa w klasie rzemieślniczej oraz towaroznawstwa w klasach krawieckiej i handlowej. Wkrótce szkoła zawodowa objęła zwolniony przez Wehrmacht budynek gimnazjum. Po jej likwidacji w 1943 r. w gmachu szkoły ulokowały się biura organizacji Todta³.

Już od początku 1940 r. powstawały pierwsze komplety szkoły średniej, organizowane przez przedwojennych nauczycieli gimnazjum i liceum. W latach 1940—1942 w Kolbuszowej, Kolbuszowej Dolnej i Górnej, Porębach Dymarskich i Weryni prowadził je dr Kazimierz Skowroński, dawny nauczyciel Gimnazjum Kupieckiego TSL w Rzeszowie. Był on równocześnie członkiem organizacji kierowanej przez Władysława Jasińskiego „Jędrusia” i współpracownikiem kolportażu jego tajnego pisma „Odwet”, a następnie członkiem ZWZ-AK⁴. Pracę z młodzieżą podjęli również nauczyciele kolbuszowscy: Helena i Władysław Burkiewiczowie, Stefan Nawara i ks. Władysław Smoleń. Zygmunt Żytkowski wystarał się u władz okupacyjnych o zezwolenie na prowadzenie prywatnych lekcji języka niemieckiego (uzyskał je 15 IX 1940 r.) i pod tym pretekstem od 1941 r. uczył tajnie według programu gimnazjum⁵.

W tym okresie podjęto pierwsze próby włączenia powstających spontanicznie kompletów w strukturę organizacyjną tworzącego się podziemnego państwa. Zbiegło się tu kilka inicjatyw. Gabriel Nowak, nauczyciel w Porębach Kupieckich i członek ZWZ, nawiązał w Rzeszowie kontakt z Rodolfem Aurigą, kierownikiem powiatowej komórki TON (konspiracyjny kryptonim Związku Nauczycielstwa Polskiego), który polecił mu organizowanie tajnego nauczania na terenie powiatu kolbuszowskiego. G. Marek porozumiewał się w tej sprawie z K. Skowrońskim i Z. Żytkowskim, a o wyniku rozmów było informowane miejscowe dowództwo ZWZ.

Niezależnie od spotkań z R. Aurigą wymienieni tu nauczyciele kontaktowali się z rzeszowską Delegaturą Komisji Oświecenia Publicznego —

² E. Szwarz, *Materiały do historii szkolnictwa podstawowego powiatu rzeszowskiego w latach 1939—1944* (AZBDO, sygn. II/11/Rsw.).

³ *Szkoły zawodowe i fachowe* (Arch. UJ, sygn. HWU 53); Z. Żytkowski, *Tajne nauczanie w zakresie szkoły średniej w powiecie kolbuszowskim. Wspomnienia* (AZBDO, sygn. II/24/Kba).

⁴ K. Skowroński, *Kwestionariusz* (AZBDO, sygn. IV/5/Kba).

⁵ W. Burkiewicz, K. Skowroński, *Protokoły przesłuchania świadków* (Arch. Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie, sygn. 42D); Żytkowski, *Tajne nauczanie...*

pierwszą podziemną władzą szkolną, spełniającą we współpracy z ZWZ funkcje Ministerstwa Oświaty. W wyniku prac scaleniowych, prowadzonych w zakresie tajnego szkolnictwa przez Departament Oświaty i Kultury przy Delegaturze Rządu na Kraj, w 1942 r. powstała w Rzeszowie Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury (PKOiK), kierowana przez Rudolfa Aurigę, a po jego śmierci przez Ludwika Wójcika, działacza ZNP i ruchu ludowego.

Początkowo rzeszowska Komisja miała swą opieką objąć również powiat kolbuszowski, ale w 1943 r. utworzono w Kolbuszowej odrębną PKOiK, której przewodniczył Bolesław Nazimek, powiatowy komendant Batalionów Chłopskich, a członkami byli: Gabriel Marek, Kazimierz Skowroński i Maria Frączkówna, nauczycielka w Sokołowie. Niektórzy z uczestników tajnego nauczania kontaktowali się także z „Kuźnicą” — działającą na Rzeszowszczyźnie wojskową komórką tajnego nauczania, podlegającą bezpośrednio dowództwu ZWZ-AK, a od 1943 r. podporządkowaną PKOiK w Rzeszowie⁶.

Formowanie się podziemnych władz oświatowych pozwoliło na ujednoczenie i usprawnienie akcji tajnego nauczania. Zmniejszyła się liczba kompletów, w których jeden nauczyciel przygotowywał uczniów w zakresie wszystkich przedmiotów danej klasy gimnazjum. Poszczególne nauczyciele prowadzili oddział — zgodnie ze swoją specjalnością — naukę 2—3 przedmiotów w kilku kompletach, obejmujących nieraz kilkudziesięciu uczniów. W powstałym w ten sposób tajnym gimnazjum w Kolbuszowej uczyli: Maria Augustynowiczowa, Helena i Władysław Burkiewiczowie, Maria Golewiczowa (z woj. poznańskiego), Stefan Nawara, Maria i Zdzisław Siedmiograjowie (z Krzemieńca), Kazimierz Skowroński, ks. Władysław Smoleń, Zygmunt Żytkowski.

Praca zorganizowanego zespołu wymagała kontroli wyników nauczania, a także zapewnienia uczącym się możliwości zaliczenia po wojnie klas ukończonych w konspiracji. Powstała potrzeba przeprowadzania formalnych egzaminów, których uznanie w przyszłości gwarantowały podziemne władze szkolne. Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury w Kolbuszowej, po uzgodnieniu kandydatur z władzami okręgowymi w Krakowie, powołała Komisję Egzaminacyjną w składzie: Z. Żytkowski — przewodniczący oraz egzaminator z łaciny i języka niemieckiego, ks. W. Smoleń — egzaminator z religii, K. Skowroński — z historii i geografii, S. Nawara — z języka polskiego, W. Burkiewicz — z języka polskiego i łaciny, Z. Siedmiograj — z matematyki i fizyki⁷.

Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury i Komisja Egzaminacyjna opie-

⁶ G. Marek, *Krótki opis mojej działalności konspiracyjnej* (AZBDO, sygn. 11/6/Kba); B. Chrzan, *Tajne władze oświatowe w powiatach podziemnego Okręgu Szkolnego Krakowskiego w latach okupacji hitlerowskiej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, t. XI, 1970, s. 59.

⁷ Skowroński, *Kwestionariusz...; Skład komisji egzaminacyjnej w Kolbuszowej* (Arch. Zarządu Głównego ZNP w Warszawie, sygn. 24/92).

kowała się tajnym nauczaniem w zakresie szkoły średniej, prowadzonym na terenie całego powiatu: w Cmolasie, Dzikowcu, Górnice, Kupnie, Mazurach, Nienadówce, Ostrowach Tuszowskich, Trzebosi i Weryni. Były to przeważnie kilkusobowe komplety prowadzone przez jednego, a czasem dwóch nauczycieli, na których przerabiano program niższych klas gimnazjum. Tylko w Sokołowie, miasteczku we wschodniej części powiatu, ukształtował się większy ośrodek, w którym uczyli: Andrzej Dańczak, przed wojną nauczyciel gimnazjum w Radomiu, ks. Alfons Chmielowiec, Michał Winogradzki z Poznania, Modest Zieleniecki, nauczyciel szkoły powszechnej, student Władysław Burszta i maturzystka Danuta Gajochówna. W 1944 r. dzięki staraniom Bolesława Nazimka utworzono dla miejscowych kompletów Podkomisję Egzaminacyjną w Sokołowie⁸.

Dokładna liczba młodzieży uczącej się na kompletach jest niemożliwa do ustalenia. Kiedy we wrześniu 1944 r. otwarte zostało Gimnazjum i Liccum w Kolbuszowej, do różnych klas zapisało się 183 uczniów, w większości uczestników tajnego nauczania. Do otwartego w tym samym czasie gimnazjum w Sokołowie (gdzie przed wojną nie było szkoły średniej) zgłosiło się 175 uczniów. Według relacji Haliny Dudzińskiej, uczniowie tajnego gimnazjum w Kolbuszowej, przez same tylko komplety, w których uczył Z. Żytkowski, przewinęło się ponad 80 uczniów. Powojenna Komisja Weryfikacyjna zatwierdziła z rejonu Kolbuszowej 39 egzaminów uczniów z I klasy gimnazjum, 10 egzaminów z II klasy, 1 egzamin z III klasy oraz 6 egzaminów z IV klasy (małą maturą), razem 56 egzaminów; z rejonu Sokołowa 28 egzaminów z I klasy gimnazjum, 8 egzaminów z II klasy, 4 egzaminy z III klasy, 3 egzaminy z IV klasy oraz 1 egzamin z I klasy liceum, razem 44 egzaminy. Daje to dla całego powiatu liczbę 100 zatwierdzonych egzaminów z programu gimnazjum i liccum. Wiemy jednak, że niektórzy uczniowie z różnych powodów nie przystąpili do egzaminów lub zdawali je w innych ośrodkach bądź nie zgłosili się po wojnie do weryfikacji lub zdawali do poszczególnych klas szkoły średniej, nie przedstawiając konspiracyjnych świadectw⁹.

Dzięki pracy tajnego gimnazjum część młodzieży mogła wbrew zakazom władz okupacyjnych rozpocząć lub kontynuować naukę w zakresie szkoły średniej. Działające w kilkunastu wioskach komplety gimnazjalne spowodowały upowszechnienie kształcenia na tym poziomie i wzrost aspiracji wiejskiej młodzieży. Jednym z efektów tajnego nauczania był ogromny rozwój różnorodnych form oświaty w pierwszych latach po wojnie.

⁸ A. Dańczak, *Moje wspomnienia* (AZBDO, sygn. II/2/Kba); Skowroński, J.B. Ożóg, *Protokoły...* (Arch. Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie, sygn. 42D).

⁹ H. Dudzińska, *Wspomnienie o prof. Z. Żytkowskim* (AZBDO, sygn. II/12/Kba); *Imienny wykaz uczniów* (AZG ZNP, sygn. 24/92).

POKŁOSIE WYDAWNICZE ROKU KORCZAKOWSKIEGO

Stulecie urodzin Janusza Korczaka, obchodzone jako tzw. Rok Korczakowski (22 VII 1978—22 VII 1979), przyniosło liczne i wartościowe rezultaty wydawnicze¹. Ogół piśmiennictwa związanego z tą rocznicą dzieli się na dwie zasadnicze części: a) na prace autorstwa Korczaka, obejmujące pisma pedagogiczne i utwory literackie, oraz b) na edycje dotyczące jego życia i twórczości, które posiadają charakter naukowy, wspomnieniowy i popularno-publicystyczny.

Spośród wznovionych prac Korczaka najwyższe znaczenie posiada 4-tomowa edycja *Pism wybranych*². Publikację tę przygotował Aleksander Lewin we współpracy z zespołem w składzie: Ludwika Barszczewska, Marta Kopczyńska, Joanna Król, Hanna Miska, Irena Olecka, Wanda Wacińska i Anna Wernik. Przedsięwzięcie konsultowała Ida Merżan, zaś koordynatorem wszystkich działań była Maria Falkowska. Głównym celem, który postawiono przed tym nowym, trzecim z kolei w ostatnim ćwierćwieczu zbiorem wypowiedzi pedagogicznych Korczaka, jest popularyzacja jego dorobku pedagogicznego, poglądów i osiągnięć.

Wybór koncentruje się na koncepcjach pedagogicznych i systemie wychowawczym Korczaka. Pominięto w nim utwory luźno związane z poglądami na wychowanie, głównie publikacje o walorach jedynie literackich. Układ materiałów jest problemowy. Wyróżniono w nim następujące części: założenia pedagogiczne (tom 1), różne pola działalności społeczno-pedagogicznej (t. 2), szkoła (t. 3), teksty autobiograficzne (t. 4). Szczególną uwagę zwraca t. 3, w którym zawarto pomijane dotąd Korczakowskie wizje „szkoły życia”, placówki demokratycznej, zapewniającej bez żadnej różnicy wszystkim dzieciom niezbędne warunki rozwoju. Zastosowana konstrukcja *Pism wybranych* eksponuje najważniejsze strony działalności i poglądów autora oraz ukazuje zapomniane jego dzieła.

¹ Inicjatywy wydawnicze były częścią programu uroczystości Korczakowskich. Przegląd ogółu poczyniń w tym zakresie w: *Materiały z inauguracyjnego posiedzenia Komitetu Obchodów Setnej Rocznicy Urodzin Janusza Korczaka*, Warszawa 1978, powiel. Zob. także: *Dzielo Starego Doktora*. Wywiad z A. Szlązakową, „*Zycie Warszawy*”, 1978, nr 279; K. W., *Z prac Komitetu Korczakowskiego*, „*Głos Nauczycielski*”, 1978, nr 13; *Pozostał legendą i wezwaniem*, „*Głos Nauczycielski*”, 1978, nr 24; *W hołdzie Korczakowi i jego dziełu*, „*Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*”, 1978, nr 7; D. Wereszczyńska-Choryńska, *Obchody setnej rocznicy urodzin Janusza Korczaka*, „*Zycie Szkoły*”, 1978, nr 12; K. Wojciechowski, *Powtórné narodziny Korczaka*, „*Głos Nauczycielski*”, 1979, nr 39; tegoż: *Echa rocznicy korczakowskiej w święcie*, „*Głos Nauczycielski*”, 1979, nr 4; *Treblitka*, „*Głos Nauczycielski*”, 1978, nr 24.

² J. Korczak, *Pisma wybrane*. Wprowadzenie i wybór A. Lewin, t. 1—4, Warszawa 1978; [rec.] K. Heska-Kwaśniewicz, „*Poglądy*”, 1978, nr 24; S. Wołoszyn, „*Nowe Książki*”, 1979, nr 7.

Dużą pomoc w poznawaniu tych frapujących treści oddają rozbudowane przypisy, które ujawniają nie znane szerzej szczegóły dzieła Korczaka, a także wydane osobno *Kalendarium* jego życia, przygotowane przez Marię Bronikowską i M. Falkowską.

Piśmiennictwo naukowe, eseje i pamiętniki Korczaka były wielokrotnie przedrukowywane w periodykach specjalistycznych oraz w prasie społeczno-kulturalnej roku 1978³. Ponadto ukazał się popularny zbiór prac Korczaka pt. *Fragmenty utworów*⁴, zredagowany przez Danutę Stępniewską. Drogę życiową i poglądy autora ukazano czytelnikowi tej książki dzięki fragmentom takich utworów, jak m.in. *Dziecko salonu*; *Mości, Jości i Srule czy Kiedy znów będą mały*.

Osiągnięciem jubileuszowym jest opublikowanie dzieł Korczaka dla dzieci, a przede wszystkim niezapomnianych książek o Królu Maciusiu⁵. Opowieści te, jak i pozostałe utwory z tego kręgu, mistrzowsko operujące wiedzą o psychice dziecka, wartościami dydaktycznymi i moralnymi, wprowadzają młodego czytelnika w świat dorosłych. Książki te bawią, wychowują i uczą, wpływają na powstawanie pożądanych postaw w dziedzinie trudnej do kształtowania — w sferze zachowań społecznych. Wysiłkowi temu przyświeca autorowi idea wzajemnego zrozumienia dzieci i dorosłych.

Bez większego echa pozostała, nie licząc jednej recenzji, wznowiona książka Korczaka pt. *Kajtuś czarodziej*. Na jej temat nie wypowiedziała się ani krytyka literacka, ani też środowisko pedagogiczne. Tymczasem ta powieść fantastyczna wywołała i wywołuje krańcowo różne oceny. Obok dezaprobaty i odmawiania jej większych wartości (J. Kott, 1935) uważa się ją za szczytowe osiągnięcie pisarza i stawia w rzędzie arcydzieł tej miary, co *Kubuś Puchatek* Alana Alexandra Milne'a, *Alicja w Krainie Czarów* Lewisa Carrolla czy *Mały książę* Antoine'a de Saint-Exupéryego (P. Muendler-Nieckowski, 1978).

Liczne prace poświęcone Korczakowi otwierają wydawnictwa popularne. Część z nich skierowana jest do dzieci i młodzieży⁶. Przybliżono w nich postać Starego Doktora i specyfikę jego pracy opiekuńczo-wy-

³ Min.: *Fragmenty pism*, „Psychologia Wychowawcza”, 1978, nr 4; *Medycyna i wychowanie*. Fragn. książki: *Jak kochać dziecko*, „Kamena”, 1978, nr 15; ... o teorii i praktyce wychowawczej, „Wychowanie w Przedszkolu”, 1979, nr 7/8; ... o wychowawcach i wychowankach, „Wychowanie w Przedszkolu”, 1978, nr 5; *Pamiętniki (maj — lipiec 1942)*, „Poezja”, 1979, nr 6; *Pamiętniki*. Fragn., „W Drodze”, 1978, nr 1; *Teoria i praktyka*, „Szkoła Specjalna”, 1978, nr 1.

⁴ J. Korczak, *Fragmenty utworów*. Wybrała D. Stępniewska, Warszawa 1978; [rec.:] T. Walas, „Nowe Książki”, 1978, nr 24.

⁵ J. Korczak, *Bankructwo małego Dżeka*, wyd. 5, Warszawa 1979; *Kajtuś czarodziej*, wyd. 3, Warszawa 1978; [rec.:] T. Walas, „Nowe Książki”, 1978, nr 24; *Król Maciuś Pierwszy*, wyd. 7, Warszawa 1978; [rec.:] S. Kobyliński, „Nowe Książki”, 1978, nr 24; *Król Maciuś na wyspie bezludnej*, wyd. 7, Warszawa 1978; [rec.:] A. Mioduszevska, „Życie Szkoły”, 1978, nr 12.

⁶ I. Newerly, *Rozmowa w sędzie piątego sierpnia*, Warszawa 1978; [rec.:] J. Maruszewski, „Nowe Książki”, 1978, nr 24; W. Zólkiewska, *Czarodziej*, Warszawa 1979; [rec.:] K. Kuliczowska, „Kultura”, 1979, nr 27; E. Nowicka, „Tygodnik Kulturalny”, 1979, nr 29.

chowawczej, jej organizację i przebieg. Autorzy wykorzystują do tego celu wspomnienia z własnych kontaktów z Korczakiem, jak to czyni Igor Newerly, czy też fikcyjną fabułę powieści bliskiej kilkunastoletniemu odbiorcy, napisaną przez Wandę Żółkiewską.

Również charakter literacki posiadają niektóre prace o Korczaku kierowane do dorosłych. Należą do nich wnowienia znanych książek I. Newerlego oraz Hanny Mortkowicz-Olczakowej⁷. Łącząca obydwu autorów znajomość z Korczakiem, współpraca i przyjaźń z nim, jest rękojmią autentyczności i prawdziwości odczytania tego dziedzictwa, a także źródłem wielu powiązań, sądów i opinii Korczaka, cytowanych w tych pracach.

Zadanie upowszechniania i udostępniania dorobku pedagogicznego Korczaka i jego stosunku do takich wartości, jak m.in. dobro, prawda i miłość, podejmują popularne opracowania dokumentalne Marka Jaworskiego oraz Alicji Szlązakowej⁸. Książka Jaworskiego podobnie jak praca Szlązakowej, wydana w różnych wersjach językowych, akcentuje przede wszystkim postawę moralną Korczaka. Autor przypomniał w niej moment symbolizujący trwałość idei, które on wyznawał i którym służył. Oto w 1956 r. nadszedł do Polski list z zaproszeniem do udziału w VIII Międzynarodowym Kongresie Pediatrów. List ten zaadresowano: *Monsieur Janusz Korczak, Varsovie, Krochmalna 92*.

Kolejna część piśmiennictwa popularnego ma formę informacji okolicznościowych. Są to z reguły głosy publicystyczne, przypominające główne fakty, jakie wiążą się z nazwiskiem Korczaka oraz informujące o przebiegu organizowanych uroczystości Korczakowskich⁹. Zdaniem Anny Wyki w tekstach tych niekiedy występuje stereotypowy i sentymentalny biografizm oraz używanie wielkich słów bez pokrycia. Dlatego też apel autorki, głównie do dziennikarzy, o głębsze i rzetelniejsze upowszechnianie myśli Korczaka. Podobny cel posiada wezwanie A. Lewina skierowane do wychowawców: „Koleżanki i Koledzy! Mniej spektakularnych imprez, mniej pompy, mniej pięknych słów i deklaracji, mniej modłów przed ołtarzem Korczaka — więcej konkretnych działań na rzecz wszystkich dzieci, więcej korczakowskiej refleksji nad sytuacją, potrzebami i dążeniami każdego dziecka, każdego Janka, Franka i Staśka, więcej

⁷ I. Newerly, *Zywe więzanie*, wyd. 4, Warszawa 1978; H. Mortkowicz-Olczakowa, *Janusz Korczak*, wyd. 5, Warszawa 1978.

⁸ M. Jaworski, *Janusz Korczak*, wyd. 2, Warszawa 1977; [rec.] R. Pietrzak, „Nowe Książki”, 1978, nr 12; A. Szlązakowa, *Janusz Korczak*, Warszawa 1978; [rec.] K. Wojciechowski, „Głos Nauczycielski”, 1978, nr 9; M. Jaworski, „Nowe Książki”, 1978, nr 12.

⁹ M.in. A. Basta, „Perspektywy”, 1978, nr 26; A. Hazel, *Korczak*, „Argumenty”, 1979, nr 33; J. Olecka, *Zyciorys słowem i sercem pisany*, „Nowa Szkoła”, 1978, nr 9; C. Rudziński, *Janusz Korczak*, „Filatelista”, 1978, nr 11; J. Sekulowa, *Janusz Korczak. Dzieci niosły sztandar — zginął człowiek, idea przetrwała*, „Służba Zdrowia”, 1979, nr 41—42; E. Smolucha, *Całe życie dzieciom*, „Warmia i Mazury”, 1978, nr 7; D. Wasowiczowa, *Pedagogika serca*, „Tygodnik Demokratyczny”, 1978, nr 24; M. Woźniak, *Doktor*, „Czas”, 1978, nr 34.

troski o dobre samopoczucie wychowanków, znajdujących się pod Waszą opieką" ¹⁰.

Wyczerpująca bibliografia osobowa stanowi ważny krok na drodze do poznania i zrozumienia badanych działań i poglądów Korczaka. Bibliografii takiej dotychczas nie posiadaliśmy. Ścisłej mówiąc, jest ona obecnie w druku. Dobrze więc się stało, że oczekującym na to wydawnictwo udostępniono wiele wyborów bibliograficznych tego autora ¹¹. Mają one różny zasięg i mogą pełnić różne funkcje. Najpełniejszym wyborem jest praca przygotowana przez Marię Bronikowską, autorkę wspomnianej bibliografii pozostającej w druku. Publikacja ta odnotowuje wszystkie prace Korczaka, które posiadają samoistną formę wydawniczą. Uzupełnia ją wykaz tytułów czasopism, w których publikował Korczak. Cennym dodatkiem jest również indeks polskich i obcych wydawnictw pism zbiorowych Korczaka oraz spis tytułów tłumaczonych na języki obce.

Dotychczasowy stan prac nad spuścizną pedagogiczną dra Korczaka wymaga dalszych badań i analiz. Ocenę istniejącego dorobku oraz sugestie na temat czekający na opracowanie problemów omówił w kilku swych wystąpieniach Aleksander Lewin ¹².

Mimo pozornie dużej liczby publikacji na temat twórczości Janusza Korczaka istnieje sporo braków. Wśród tych braków A. Lewin na pierwsze miejsce wysuwa potrzebę analiz biograficznych. Obecne ujęcia na ten temat w większości mają charakter literacki, nie ma natomiast obiektywnych, zweryfikowanych studiów. Przedmiotem ich winny być — obok opracowań dotyczących niektórych faz życia Korczaka, także np. wyjaśnienia okoliczności powstawania poszczególnych dzieł czy też jego związków z różnymi środowiskami społecznymi i zawodowymi. Zbyt mało wykorzystywane są w tym zakresie wypowiedzi byłych wychowanków i współpracowników Korczaka.

Gruntowna znajomość faktów stanowi podstawę drugiego zasadniczego kierunku postulowanych badań, tj. wszechstronnej interpretacji sensu i treści przekazu życiowego Korczaka. Podejmując odpowiedzi m.in. na pytanie o rolę dokonań Korczaka jako pedagoga i nowatora, czy też rozwijając kwestię znaczenia tej spuścizny, nie można odwoływać się

¹⁰ A. Lewin, *Czcł, ale jak?*, „Polityka”, 1978, nr 27; A. Wyka, *Czy rzeczywiście Rok Korczakowski?*, „Więź”, 1978, nr 11.

¹¹ L. Bagrowska, *Janusz Korczak. Życiorys. Wybór pism. Bibliografia*, „Kultura i Ty”, 1978, nr 3, dodatek; J. Bieńkowska, *Janusz Korczak 1878—1942. Materiały bibliograficzne*, Wrocław 1978; M. Bronikowska, *Bibliografia prac Janusza Korczaka. Wybór*, Warszawa 1978; J. Huppenthal, *Janusz Korczak. Poradnik bibliograficzny*, Warszawa — Toruń, 1978; zob. także: J. Szambelan, *Piśmiennictwo o Januszu Korczaku*, „Życie Szkoły”, 1978, nr 12.

¹² Są to następujące artykuły: A. Lewin, *Możliwości twórczego wykorzystania spuścizny pedagogicznej Janusza Korczaka*, „Nowa Szkoła” 1978, nr 9; *O badaniu spuścizny pedagogicznej Janusza Korczaka*, „Badania Oświatowe”, 1979, nr 1; *O fascynacji do badań*, „Głos Nauczycielski”, 1979, nr 37; *Twórcza kontynuacja dzieła pedagogicznego Janusza Korczaka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1979, nr 5.

wyłącznie do twórczości znanej i najczęściej przytaczanej. Nie wykorzystuje się w ten sposób i pomija pisma drobne i rozproszone, a w szczególności wartościową wczesną publicystykę społeczną Korczaka.

Obszar projektowanych badań powinien w większym niż dotychczas stopniu uwzględnić — jest to trzeci główny postulat badawczy zgłaszany przez A. Lewina — studia nad losami spuścizny Korczaka. Największe luki występują w badaniu recepcji tej twórczości w różnych krajach. Z racji stosowania wielu form systemu korczakowskiego i osiągnięć edytorskich — należy zwrócić uwagę na poczynania podejmowane w Izraelu, NRD, RFN, USA i ZSRR.

Pracownia Badań Spuścizny Pedagogicznej Janusza Korczaka w Instytucie Badań Pedagogicznych w Warszawie prowadzi Archiwum Korczakowskie i centrum informacji, organizuje zajęcia seminaryjne oraz przygotowuje do druku wcześniej wspomnianą bibliografię prac Korczaka. Bibliografia ta stanowi tom 1 projektowanych *Studiów i źródeł poświęconych Korczakowi*. Dalsze części tego wydawnictwa mają obejmować wspomnienia o Korczaku (tom 2) oraz opracowania na temat jego koncepcji pedagogicznej (t. 3)¹³. Należy dodać, że Pracownia spełnia w dużym stopniu rolę koordynatora badań korczakowskich w naszym kraju.

Kulminacyjnym momentem programu naukowego Roku Korczakowskiego była Międzynarodowa Sesja pn. *Janusz Korczak — życie i dzieło*, która odbyła się w dniach 12—15 października 1978 r. w Warszawie¹⁴. Do ważniejszych wydarzeń naukowych trzeba również zaliczyć konferencje w Bydgoszczy¹⁵, Katowicach¹⁶ i w Opolu¹⁷. Nie można też pominąć wcześniej zorganizowanego sympozjum w Lublinie¹⁸. Ogół wy-

¹³ M. Kopeczyńska, *Pracownia Korczakowska*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1979, nr 5.

¹⁴ W obradach plenarnych i w grupach problemowych tej konferencji wygłoszono ponad 50 referatów. Głos zabierali m.in.: Benjamin Anallk (Izrael), Józef Bogusz, Erich Dauzenroth (RFN), Aline Dereere (Belgia), Adolf Hempel (RFN), Aharon Jaddlin (Izrael), Michał Kondakow (ZSRR), Hanna Kirchner, Edwin Kulawiec (USA), Helene Lecalot (Francja), Aleksander Lewin, Marcin Lysankowski, Józef Matej (CSRS), Igor Newerly, Stanley Rabe (Australia), Bogdan Suchodolski, Maria Szabujewa (ZSRR), Guenter Szulze (NRD), Stanisław Tomkiewicz (Francja), Stefan Wołoszyn. Zob.: *Janusz Korczak — życie i dzieło. Międzynarodowa Sesja Naukowa w Warszawie*, „Trybuna Ludu”, 1978, nr 243; *Życie dzieciom poświęcił. Międzynarodowa Sesja Naukowa w Warszawie*, „Trybuna Ludu”, 1978, nr 244; *Nieprzemijające wartości dzieła wielkiego pedagoga i humanisty. Zakończenie Międzynarodowej Sesji w 100-lecie Urodzin Janusza Korczaka*, „Trybuna Ludu”, 1978, nr 245. Zob. ponadto: (KW), *Janusz Korczak — życie i dzieło*, „Głos Nauczycielski”, 1978, nr 43; M. Kopeczyńska, *Życie i dzieło Janusza Korczaka*, „Nauczyciel i Wychowanie”, 1979, nr 2; M.T. Mazur, *Nowe perspektywy badań twórczości Janusza Korczaka*, „Badania Oświatowe”, 1979, nr 2; R. Sakowska, *W setną rocznicę urodzin Janusza Korczaka*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1979, nr 2.

¹⁵ *Życie i twórczość Janusza Korczaka jako temat filozoficzno-pedagogicznej refleksji*, red. A. Tchórzewski, Bydgoszcz 1979.

¹⁶ *O pedagogikę jako naukę o człowieku. W setną rocznicę urodzin Janusza Korczaka*, red. J. Blińczycka i K. Gorzelok, Katowice, 1979.

¹⁷ *Materiały z sesji popularnonaukowej poświęconej Januszowi Korczakowi*, red. H. Duda, „Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego”, 1979, nr 3, dodatek.

¹⁸ *Wartości pedagogiki Janusza Korczaka*, red. P. Poręba, Lublin, 1979.

stapien zaprezentowanych podczas wymienionych zjazdów naukowych oraz literatura opublikowana w omawianym okresie koncentrują się wokół czterech zasadniczych zagadnień. Są to: ogólna charakterystyka dorobku naukowego Korczaka, jego postawa etyczno-moralna i naukowa, system wychowawczy oraz piśmiennictwo dla dzieci i młodzieży.

Wprowadzenie naukowe do twórczości J. Korczaka przynosi książka S. Wołoszyna pt. *Korczak*, wydana w znanej serii „Myśli i Ludzie”¹⁰. Część autorską tej pracy uzupełnia wybór pism Korczaka, w skład którego weszły m.in.: esej *Prawo dziecka do szacunku*; *Momenty wychowawcze* czy fragmenty *Senatu szaleńców*.

Genezę postaw i poglądów Korczaka Stefan Wołoszyn wywodzi ze środowiska „Judymów” i „Silaczek”, pokolenia, które wyrosło na fali „romantyzmu społecznego” w Królestwie Polskim w końcu XIX wieku. Generacja ta, odchodząc od pozytywistycznej apolityczności, z pełnym oddaniem zaangażowała się w walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne. Etyka tego okresu najwyżej ceniła cnotę zgodności myśli i czynów. Korczak podobnie jak bohaterowie utworów Żeromskiego kierował się wymienionymi cechami i starał się je realizować. Będąc lekarzem bogatej klienteli i wstępując na drogę sukcesu literackiego — rezygnował ze stojącej przed nim kariery. Został lekarzem biedoty, opiekunem i wychowawcą dzieci z najuboższych środowisk społecznych. Podobne zadania w tym samym okresie (przełom pierwszej i drugiej dekady naszego stulecia) podjął późniejszy wybitny pedagog rosyjski Stanisław S. Szacki. W Królestwie Polskim do pokolenia Korczaka należą tacy działacze oświatowi, jak m.in. Stefania Sempołowska, Helena Radlińska, Władysława Weychertówna czy Maria Gomólińska.

Wyrosłe ze środowiska „niepokornych” poglądy, które okrzepły w latach żmudnej pracy i zobiektywizowały się w badaniach i eksperymentach, wprowadziły Korczaka do grona największych autorytetów moralnych ludzkości. S. Wołoszyn wymienia Korczaka obok Sokratesa, Jana Henryka Pestalozziego, Antoniego Makarenki, Mahatmy Gandhiego oraz Alberta Schweitzera. Ludzi tych łączy wiele cech: praca na rzecz warstw upośledzonych, wyrzeczenie się pomyślności osobistej, odpowiedzialność za głoszone słowa, konsekwencja. Wartości, którym służyli — wielkie i trwałe — zdecydowały o tym, że ich działalność jest wzorem i inspiracją dla współczesnego człowieka.

Generalne założenie poglądów pedagogicznych Korczaka sprowadza się do tezy, że: a) „dziecko jest pełnym człowiekiem”, b) dziecko ma prawo do szacunku i do bycia tym, czym jest, c) społeczeństwo dorosłych winno zapewnić realizację wszystkich praw dziecka — warunków pełnego rozwoju, d) wiedzę o dziecku należy budować na podstawie szczegółowych obserwacji i pomiarów lekarsko-psychologicznych, e) głównym środkiem

¹⁰ S. Wołoszyn, *Korczak*, Warszawa, 1978; [rec.]: H. Izdebska, „Ruch Pedagogiczny”, 1978, nr 6; J. Walczyńska, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1979, nr 1.

wychowania jest samorzędność dziecięca. Poszczególne składniki przytoczonej tezy były przedmiotem licznych dyskusji, rozpraw i artykułów publikowanych w latach 1978—1979²⁰.

Badany dorobek Korczaka określa się mianem „pedagogiki mądrej miłości”. Nazwa ta, z jednej strony, obejmuje postawę Korczaka wobec dzieci będącą symbolem owej miłości, z drugiej zaś — system działań wychowawczych i opiekuńczych, także opartych na miłości. Z uczucia tego i z tej postawy wywodzi się pogląd, że dorośli powinni uczyć się od dzieci — podobnie twierdzi Lew Tolstoj — spontaniczności myślenia, działania i odczuwania. Również we wspomnieniach byłych współpracowników Korczaka — miłość do dzieci jawi się jako główny rys jego aktywności społeczno-pedagogicznej.

Inspiracje ogólnoteoretyczne i praktyczne znajdował Korczak w tezach „nowego wychowania”, które w dziecku widziało siłę zdolną do przeobrażenia świata. Poglądy i próby praktyczne, przyświecające organizacji zakładów wychowawczych Naszego Domu czy Domu Sierot, zbliżały się do myśli i działań takich reformatorów wychowania, jak m.in. Edouard Claparède, Owidiusz Decroly, John Dewey, Ellen Key czy Maria Montessori. Dlatego też można w wielu syntezach zauważyć, że wspomniana „pedagogika miłości” jest funkcją wielu postaw Korczaka — postaw lekarza, pedagoga, psychologa, artysty.

Niektóre badania nad osobowością Korczaka podejmują próbę określenia jego postawy religijnej²¹. Dominuje tu pogląd, że Korczak nie był zwolennikiem określonego wyznania. Obok tego jednak wyraźnie stwierdza się, że istotnym źródłem jego sił — oprócz naturalnych dyspozycji psychicznych — były także czynniki natury religijnej. Bóg, którego wyznawcą był Korczak, pochodził ze sfery doznań przyrodniczych, poczuć moralnych, z miłości do ludzi, z dążenia do harmonii. „Bóg Korczaka — stwierdza Józef Arnon — to Bóg poetów i pisarzy, współtwórca kultury na przestrzeni wieków...”.

Niekiedy w tych analizach akcent zostaje przeniesiony — jak w wypadku eseju Jolanty Elkan — z dziedziny rzeczywistych działań i wypowiedzi Korczaka w sferę domniemań i przypuszczeń. W ujęciu tym Korczak nie jest ani pedagogiem, ani lekarzem, lecz kapłanem swoistej

²⁰ M.in.: B. Górnicki, *Janusz Korczak — lekarz, pedagog, pisarz*, „Pediatria Polska”, 1978, nr 11; W. Lisowski, *Doktor Janusz Korczak (1878—1942) — lekarz, pedagog, żarliwy opiekun dzieci*, „Lekarz Wojskowy”, 1978, nr 1/2; E. Smolucha, *W setną rocznicę urodzin Janusza Korczaka*, „Prace Pedagogiczne WSP w Olsztynie”, 1978; B. Suchodolski, *O Januszu Korczaku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1978, nr 3; M. Szulkin, *Janusz Korczak jako pedagog*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1979, nr 2.

²¹ J. Arnon, *Korczakowskie pojęcie wiary*, „Więź”, 1979, nr 6; J. Elkan, *Janusz Korczak — inaczej*, „Miesięcznik Literacki”, 1978, nr 11; B. Igniera, *Czynnik religijny w działalności wychowawczej Janusza Korczaka*, [w:] *Wartości pedagogiki Janusza Korczaka ...*, s. 87—95; P. Poręba, *Wokół sporu o religijną postawę Janusza Korczaka*, „Ateneum Kapłańskie”, 1979, t. 92, z. 3; Turian, *Nasz święty*, „Więź”, 1979, nr 6.

„nostalgiczno-euforycznej religii”, której sedno sprowadza się do poglądu: „Istnieć w sposób właściwy — to istnieć jako dziecko”.

Wolne od przenośni literackich, uproszczeń i udziwnień są studia nad postawą naukową Korczaka²². Zrekonstruowano w nich główne przesłanki teoriopoznawcze oraz poglądy dotyczące środków poznania, tj. metod i technik badawczych. Wywiad, swobodna rozmowa, eksperyment, techniki socjometryczne, a nade wszystko obserwacja kliniczna, miały prowadzić do poznawania — według określenia M. Falkowskiej — „małych odchyień” od norm rozwojowo-wychowawczych. W nich to, jako że „duże odchylenia” są na ogół znane, poszukiwał Korczak drogi do poznania dziecka. Poznanie to oraz samopoznawanie się wychowawcy uważał dr Korczak za generalny warunek wszelkiej pracy wychowawczej i osiągania w niej powodzenia. Przytoczone opinie i wymienione opracowania wzbogacają aktualną literaturę pedagogicznej metodologii.

Zdaniem wielu autorów²³ istotę systemu wychowawczego Korczaka najpełniej charakteryzuje metoda kolektywna i indywidualna. Pierwsza z nich, podporządkowana celom uspołecznienia wychowanka, posługuje się w układzie życia zbiorowego dzieci różnymi technikami, do których należą m.in., dyżury, skrzynka skarg i prośb, półka przedmiotów wspólnego użytku, tablica ogłoszeń i inne. Z kolei sąd koleżeński, sondaż opinii publicznej na temat poszczególnych osób czy rozmowy z wychowanekami — są specyficzne dla drugiej z tych metod. Idea, wokół której koncentrują się wymienione elementy, to samorządność wychowania.

W pracach na opisywany temat nie pomija się wad analizowanego systemu. Na ogół zaliczono do nich izolację wychowanków od warunków społeczno-ekonomicznych i, co za tym idzie, brak pełnego przystosowania społecznego. Wychowanek taki nie był w pełni przygotowany do samo-

²² M.in.: W. Bobrowska-Nowak, *Korczakowska metoda obserwacji klinicznej i jej zastosowanie dla współczesnej pedagogiki*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1979, nr 5; M. Falkowska, *Dziecko w poglądach pedagogiczno-społecznych Janusza Korczaka*, [w:] *Wartości pedagogiki ...*, s. 51—63; H. Miska, *U źródeł wiedzy Janusza Korczaka o dziecku*, „Psychologia Wychowawcza”, 1978, nr 4; J. Moryc, *Postawa badawcza Janusza Korczaka*, „Prace Pedagogiczne WSP w Olsztynie”, 1978; G. Regulska, *Korczakowski plebiscyt życzliwości a współczesne techniki socjometryczne*, [w:] *O pedagogię jako naukę o człowieku ...*, s. 109—113; J. Siławko, *Diagnoza pedagogiczna w ujęciu Janusza Korczaka*, [w:] *Życie i twórczość Janusza Korczaka jako temat filozoficzno-pedagogicznej refleksji ...*, s. 62—73; J. Supady, *Janusz Korczak — lekarz pediatra*, „Wiadomości Lekarskie”, 1979, z. 10.

²³ M.in.: Z. Dąbrowski, *Wychowanie opiekuńcze Janusza Korczaka*, [w:] *Życie i twórczość Janusza Korczaka ...*, s. 46—61; W. Han-Ilgiewicz, *Korczak — lekarz — pedagog — psycholog*, [w:] *Wartości pedagogiki Janusza Korczaka ...*, s. 31—37; M. Jakubowski, *Organizacja pracy i nauki młodzieży w ujęciu Janusza Korczaka*, „Nowa Szkoła”, 1978, nr 6; tegoż: *Instytucja korczakowskiego sądu koleżeńskiego*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1979, nr 5; A. Lewin, *Korczak i Freinet. Refleksje po XXXV Kongresie Szkoły Nowoczesnej*, „Głos Nauczycielski”, 1979, nr 41; E. Mitek, *Powiązania samorządu korczakowskiego z polskimi tradycjami pedagogicznymi*, „Colloquium Salutis”, 1977; tegoż: *Światła i cienie systemu wychowawczego Janusza Korczaka*, [w:] *Wartości pedagogiki Janusza Korczaka ...*, s. 97—101; M. Peter, *Pedagogiczne przesłanki Janusza Korczaka*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1979, nr 1; W. Wacławska, *Szkoła eksperymentalna doktora Korczaka*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1978, nr 3.

dzielnego życia. Start poza murami zakładu utrudniał mu brak wykształcenia zawodowego. Obok owej izolacji, wypływającej z wadliwego przekonania o apolityczności szkoły i wychowania, dostrzega się także wady strukturalne. Struktura jednorodnej, małej grupy, w której żyli wychowankowie, nie pozwalała na pozytywne odczucia przy pierwszych kontaktach z trudnymi realiami ówczesnego życia.

Ważnym i integralnym elementem systemu korczakowskiego jest wychowawca. Uwagi, jakie Korczak formułuje na ten temat, wzbogacające dorobek polskiej pedagogii, składają się na wzorzec „rozumnego wychowawcy”. Na miano to zasługuje osoba świadoma swoich zadań wychowawczych, jednakowo traktująca wszystkie dzieci i starająca się je poznać. Uaktywnia ona dzieci przez stosowanie zachęty i umiejętne organizowanie im życia. Dobry wychowawca — jak stwierdza Maria Peter — umie odpowiedzieć na następujące pytanie: „Kim jestem i kim mogę być w stosunku do dzieci”. Ten wielki wychowawca był także nauczycielem. Przypomina o tym W. Wacińska, rekonstruując pomijany dotąd obraz szkoły zorganizowanej przez Korczaka.

Interesujące są sprawozdania z eksperymentów nawiązujących do koncepcji korczakowskiego samorządu, jako ośrodka organizacji pracy wychowawczej²⁴. Zadania takie podejmowano w szkołach, placówkach opiekuńczych, a także w specjalnych zakładach wychowawczych. Obejmowały one uczniów, harcerzy, osoby należące do grup specjalnych zainteresowań, jak np. dzieci upośledzone. Wyniki, które uzyskano upoważniają do wniosku sformułowanego przez Eugeniusza Mitka: „Poszczególne założenia, elementy i praktyczne wskazania, zaczerpnięte z korczakowskiego systemu, nawet po tylu latach [...] mogą uchodzić za wzór bardzo dobrej roboty w wychowawczym prowadzeniu młodego pokolenia”.

Utwory Korczaka dla dzieci i młodzieży łączą — cechą tę podkreśla większość omawianych wypowiedzi²⁵ — głęboką znajomość praw rządzących rozwojem dziecka z realiami specyficznego świata dziecięcego.

²⁴ B. Huras, *Co zawdzięczam Korczakowi?*, „Zycie Szkoły”, 1978, nr 12; tegoż: *Janusz Korczak — pedagogika serca*, „Zycie Szkoły”, 1979, nr 7/8; W. Malczyk, *Idąc Korczaka na co dzień*, „Zycie Szkoły”, 1979, nr 7/8; E. Mitek, *Powiązania samorządu korczakowskiego ...*; J. Rusiecki, *Obchody korczakowskie w województwie olsztyńskim*, „Zycie Szkoły”, 1979, nr 7/8; H. Tarnacka, *Jak korzystam z metod wychowawczych Janusza Korczaka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1979, nr 5.

²⁵ M.in.: J. Balcerek, *Redaktor Janusz Korczak*, „Kultura”, 1979, nr 42; M. Dobek, *Wychowawcze wartości utworów Janusza Korczaka dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Życie i twórczość ...*, s. 127—133; M. Fuks, *„Mały Przegląd” Janusza Korczaka. W setną rocznicę urodzin dra Henryka Goldszmita*, „Biuletyn Żyd. Inst. Hist.”, 1978, nr 1; H. Kirchner, *Nie ma dzieci — są ludzie*, „Polityka”, 1978, nr 16; P. Muendler-Nieckowski, *Janusz Korczak jako pisarz*, „Fakty 78”, 1978, nr 23; E. Rostańska, *„Mały Przegląd” — pismo dzieci dla dzieci*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1979, nr 5; E. Sarnowska, *Król Maciuś Pierwszy w oczach dzieci*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1979, nr 5; E. Stanek, *Król Maciuś Pierwszy jako traktat pedagogiczny*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1979, nr 5; M. Szulkin, *Artykuły Janusza Korczaka na łamach czasopisma „W słońcu” (1919—1926)*, „Biuletyn Żyd. Inst. Hist.”, 1977, nr 4.

Przybliżając młodemu czytelnikowi rzeczywistość dorosłych Korczak odrzuca dydaktyzm i moralizatorstwo. Główne wartości, które pragnie zaszczerpić, czyli prawdę, sprawiedliwość oraz miłość do ludzi i do świata, lokuje w sferze zabawy i baśni. Są to sfery, w których przebywają bohaterowie jego dzieł. O podobieństwie tych postaci do realnego odbiorcy decyduje prawda psychologiczna: Król Maciuś posiada wszystkie walory i wady charakterystyczne dla chłopców w jego wieku. Ponadto na związek ten składa się nastrój oraz konwencja stylistyczna i językowa, która jest zaczerpnięta z życia najmłodszych. Trafność zastosowanych rozwiązań treściowo-formalnych, mierzona popularnością tych utworów, znajduje potwierdzenie w dobie obecnej. Danych obiektywnych o tym dostarczają rozwijające się badania nad odbiorem tej literatury przez współczesne dzieci.

Drugim rodzajem tworzywa, które wykorzystywał Korczak w swych pracach adresowanych do dzieci, jest rzeczywistość. Piśmiennictwo, w którym reaguje na aktualia, ma postać publicystyki społeczno-politycznej oraz komentarza do wydarzeń występujących w prowadzonych przez niego placówkach opiekuńczych. Raz autor pisze o sytuacji politycznej na świecie, wyjaśnia znaczenie Święta 1 Maja, innym zaś razem o pracy i porządku czy na temat kłamstwa i złodziejstwa. Utwory te ukazują — stwierdza Anna Wernik — „jak można i należy przemawiać do dziecka [...]. Uczyły, że dziecku można mówić o wszystkich sprawach, nawet o trudnych problemach politycznych, jeśli zachowa się prostotę i szczerłość wypowiedzi oraz szacunek dla młodego czytelnika”.

Oryginalnym osiągnięciem działalności literacko-publicystycznej oraz pedagogiczno-wychowawczej Korczaka było prowadzenie pism dla dzieci. Nie zachowały się egzemplarze „Gazety Domu Sierot”, wydawane w latach 1911—1942, ani też „Gazety Naszego Domu”, założonej w 1919 roku. Istnieją natomiast, dając pełny wgląd w przyjmowane zamierzenia i stosowane rozwiązania, numery „Małego Przeglądu”, największego osiągnięcia, jakie na tym polu uzyskał Korczak. Pismo to, będąc dodatkiem tygodniowym do warszawskiego dziennika żydowskiego „Nasz Przegląd”, wychodziło w okresie od 9 X 1926 do 1 IX 1939 roku. W połowie lat trzydziestych Redakcję „Małego Przeglądu” Korczak przekazał I. Newerlemu. Dzieje tego pisma, jego zadania i organizację oraz pełnione funkcje przedstawia we wnikliwym studium Marian Fuks.

* * *

Przeprowadzona skrótowa próba charakterystyki pokłosia wydawniczego Roku Korczakowskiego unaocznia wysilek, jaki podjęto w przybliżaniu dorobku Janusza Korczaka. Rezultatem podjętych inicjatyw wydawniczych jest 12 księzek, duża liczba artykułów naukowych oraz wiele wypowiedzi publicystycznych. Zaznaczyć należy, że tylko trzy spośród prezentowanych księzek są pierwodrukami, pozostałe to wznowienia.

W piśmiennictwie tym przeważają opracowania ogólne, opisujące główne momenty życia i twórczości Korczaka. Najwartościowsze prezentują jego dzieło na tle szerokiej panoramy polskich i obcych poczynąń pedagogicznych, przyjmując rolę niejako przewodnika orientującego w tym systemie. Przybliżając myśli i prace Korczaka, zachęcają również do dalszych kontaktów z tymi treściami.

Takich prac, które przekraczają granice popularyzacji i podejmują zadanie rozwiązywania problemów, nie jest wiele. Poza tym i one nie są wolne od pytań wtórnych, problemów nieistotnych, podejmowanych nie w celach naukowych czy popularyzatorskich; mają raczej charakter ciekawostek. Ten rodzaj wypowiedzi nie posuwa naprzód wiedzy o Korczaku, ani też nie przybliża jego dorobku. W większości są to publikacje okolicznościowe, których głównym mankamentem jest — potwierdza się tutaj i powtarza zarzut A. Lewina — wracanie do faktów znanych i stereotypowe ich prezentowanie.

Rozległy obszar zagadnień obejmują poszukiwania szczegółowe. Do wyraźniej zaznaczających się kierunków tych badań należą prace nad systemem wychowawczym oraz literaturą dla dzieci i młodzieży. Wydawnictwa te nie wyczerpują jednak istniejących możliwości poznawczych. Luki występują w pracach nad metodologią stosowaną przez Korczaka — nie usystematyzowano jego poglądów filozoficznych. Dalszych analiz wymaga zagadnienie recepcji utworów Korczaka przez współczesnego młodego czytelnika. Nieliczne wypowiedzi dotyczą, na co zwraca uwagę A. Lewin, stosowania rozwiązań Korczaka w innych krajach.

Powtarzanie się tematów niektórych opracowań szczegółowych daje okazję do porównywania poziomu publikowanych opracowań. Jest on zróżnicowany. Obok analiz pogłębionych, wyjaśniających podejmowane zagadnienia, występują wypowiedzi zaledwie pobieżnie opisujące określony problem. Jest to — wydaje się — sytuacja charakterystyczna dla ciągle jeszcze wstępnej fazy, w jakiej znajdują się badania nad twórczością Korczaka w naszym kraju. Stwarza to potrzebę kontynuowania poszukiwań tematycznych. Niezbędne jest również pogłębienie prowadzonych analiz. W większym niż dotychczas stopniu należałoby wykorzystać szansę poznawczą, którą stwarza łączenie w badaniach kilku punktów widzenia, np. pedagoga, psychologa, teoretyka i historyka literatury.

Dzieło Janusza Korczaka stanowi trwałą i cenny element polskiej i światowej kultury. Poznanie tej spuścizny jest warunkiem jej wykorzystania we współczesnej teorii i praktyce wychowawczej. Kontynuowanie tego dziedzictwa — to wartościowy wyraz szacunku należnego Januszowi Korczakowi.

KRONIKA

KRONIKA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

LIPIEC — GRUDZIEŃ 1980

Lipiec

W posiedzeniu Kolegium Ministra Oświaty i Wychowania, które zapoznano się ze stanem przygotowań do reformy systemu oświaty, uczestniczył prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ.

Zarząd Główny ZNP przekazał odpowiednim władzom dokument zawierający analizę uposażeń pracowników oświaty i wychowania, nauki i szkolnictwa wyższego w minionym dziesięcioleciu w porównaniu do uposażeń pracowników o tym samym wykształceniu, zatrudnionych w różnych działach gospodarki narodowej i usług społecznych.

Sierpień

W Warszawie i Gdańsku odbyło się pod protektorem Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” oraz ZG ZNP spotkanie nauczycieli polonijnych. W spotkaniu uczestniczyło około 100 przedstawicieli ośrodków polonijnych z krajów Europy i Ameryki.

Wrzesień

Odbyło się spotkanie członków Sekretariatu ZG ZNP z wybitnymi uczonymi na temat aktualnych problemów ZNP w procesie odnowy ruchu zawodowego.

Prezydium ZG ZNP omawiało rolę nauczycielskiej organizacji związkowej w obecnej sytuacji społeczno-politycznej w Kraju. W dyskusji podkreślono sprawy: socjalno-bytowe, zagadnienia związkowe z umacnianiem samodzielności i samorządności Związku, podjęto decyzję o reaktywowaniu zarządów okręgowych. Prezydium akceptowało krytyczne opinie wyrażone pod adresem władz Zrzeszenia (CRZZ).

Zarząd Główny uzgodnił z resortami projekty podwyżek płac wszystkich pracowników oświaty i wychowania, nauki oraz szkolnictwa wyższego. Projekty te zostały przez resorty przedstawione Rządowi.

Uchwała ZG ZNP z 12 IX w 17 punktach sprecyzowała stanowisko Związku w sprawach przeobrażeń społeczno-politycznych w Kraju.

Odbyło się spotkanie kierownictwa ZNP z kierownictwem Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, poświęcone sprawom regulacji płac w szkolnictwie wyższym.

W Szczecinie przebywała delegacja Ministerstwa Oświaty i Wychowania w celu rozpatrzenia listy postulatów zgłoszonej przez tamtejsze środowisko nauczycielskie. W rozmowach obok Pracowniczej Komisji Oświaty Miasta Szczecina uczestniczyli przedstawiciele Miejskiej Rady Zakładowej ZNP, kuratorów oraz władz administracyjnych województwa i miasta.

Październik

Zmarł profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Jan Hulewicz, wybitny historyk oświaty, długoletni działacz ZNP. Pochowany został w dniu 13 października 1980 r. na Salwatorze*.

W całym Kraju odbywały się organizowane przez ZNP konsultacje dokumentów przygotowywanych na XIII Krajowy Zjazd ZNP.

Odbył się XIII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP w Warszawie. Wśród wielu postanowień tego Zjazdu uchwalono: Związek działacze będzie w dwóch autonomicznych związkach członkowskich — ZNP Pracowników Oświaty i Wychowania i ZNP Pracowników Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych. Uchwalono wystąpienie ze Zrzeszenia Związków Zawodowych reprezentowanych przez CRZZ. Prezesem ZG ZNP Pracowników Oświaty i Wychowania został wybrany znany działacz ZNP Eugeniusz Czerkies. Przewodniczącym ZNP Pracowników Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych wybrano dra inż. Antoniego Łopatę. Krajowy Zjazd Delegatów ZNP podjął uchwałę i program działania na lata 1980—1983. Zjazd przesłał telegramy z życzeniami do laureata Nagrody Nobla Czesława Miłosza i profesora Tadeusza Kotarbińskiego.

W dniu 26 X 1980 r. zmarł w Olsztynie nowo wybrany prezes ZG ZNP Eugeniusz Czerkies.

Wiceprezes Rady Ministrów Stanisław Mach przyjął kierownictwo ZNP. Ustalono m.in., że wszystkie decyzje dotyczące oświaty i wychowania będą konsultowane z ZNP.

Listopad

Kierownictwo ZNP spotkało się z ministrem pracy, płac i spraw socjalnych. Kierownictwo ponowiło postulaty podniesienia uposażeń; omawiano sprawy zwiększenia emerytur i rent inwalidzkich tym, którzy przeszli na emerytury i renty po 1975 roku. Podnoszono również problemy nagród i dodatków za wysługę i zmiany sposobu opłacania godzin ponadwymiarowych.

W siedzibie ZNP zakończone zostały trzydniowe rozmowy między kierownictwem ZG ZNP Pracowników Oświaty i Wychowania z Komisją Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Uzgodniono, że będą kontynuowane rozmowy między Związkiem i Komisją na temat szczegółowego planu realizacji przyjętego na XIII Krajowym Zjeździe Delegatów.

Na pierwszym posiedzeniu prezydium ZG ZNP Pracowników Oświaty i Wychowania powierzono pełnienie obowiązków prezesa wiceprezesowi Kazimierzowi Piłatowi.

W gmachu Sejmu odbyło się kolejne spotkanie kierownictwa ZG ZNP Pracowników Oświaty i Wychowania z prezydium Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania. Delegaci Związku przedłożyli ponownie wnioski i postulaty zmierzające do poprawy sytuacji placowej i socjalnej pracowników oraz emerytów i rencistów.

Odbyło się pierwsze robocze posiedzenie Rady Naczelnej sfederowanego ZNP — wspólnych zarządów głównych obu związków: ZNP Pracowników Oświaty i Wychowania i ZNP Pracowników Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych. Ustalono m.in. tryb funkcjonowania Rady i wybrano jej kierownictwo.

Zarząd Główny Pracowników Oświaty i Wychowania w liście otwartym do

* W numerze 4/80 „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” na s. 446 podano błędnie jako miejsce pochowania prof. Jana Hulewicza Cmentarz Rakowicki.

prezesa Rady Ministrów poinformował, że na terenie Kraju w licznych szkołach występują zakłócenia normalnego rytmu pracy i akcje protestacyjne. Zarząd Główny wysunął żądania w zakresie m.in. zwiększenia nakładów na oświatę, poprawy sytuacji materialnej pracowników oświaty i emerytów.

Rada Naczelna ZNP wyraziła zadowolenie z decyzji Sądu Najwyższego w sprawie rejestracji statutu NSZZ „Solidarność”. Decyzja ta otwiera drogę do pełnej normalizacji w ruchu związkowym.

Grudzień

Rada Naczelna wystąpiła z wnioskiem (po sformułowaniu tej myśli przez organizację ZNP przy UW) utworzenia Funduszu Pomocy Dzieciom i Młodzieży im. Robotników Wybrzeża. Występując z apelem wpłaty na ten Fundusz, Rada przekazała na ten cel 250 tys. złotych.

Plenum ZG ZNP Pracowników Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych — z udziałem prezesów rad zakładowych Związku — omawiało aktualne zagadnienia nurtujące środowiska pracowników dydaktyczno-naukowych. W podjętej uchwale sprecyzowano wiele wysuwanych postulatów.

STANISŁAW BRZOZOWSKI
Warszawa

WYNIKI KONKURSU HISTORYCZNEGO ZNP. WARSZAWA, DN. 23 III 1980 ROKU *

Zarząd Główny ZNP ogłosił w 52 numerze „Głosu Nauczycielskiego” z 1979 r. kolejną edycję konkursu historycznego na rok 1980. W zakres prac konkursowych mogły wchodzić tematy dotyczące: problematyki ruchu związkowego; problematyki zawodu nauczycielskiego; udziału nauczycieli w walce z hitlerowskim okupantem; historii oświaty.

Na konkurs wpłynęło ogółem 65 prac. Dla oceny prac powołany został Sąd Konkursowy w następującym składzie:

- przewodniczący: prof. Ryszard Wroczyński,
- sekretarz: Weronika Budziło,
- członkowie: Stanisław Brzozowski, Franciszek Filipowicz, prof. Stanisław Michalski, prof. Józef Miąso, doc. Stanisław Mauersberg, Wojciech Pokora, Tadeusz Toczek, doc. Marian Walezak, Kazimierz Wojciechowski.

Po zapoznaniu się z treścią prac Sąd Konkursowy postanowił nie przyznać I nagrody.

- II nagrodę w wysokości 8 tys. zł przyznano: EMILIANOWI SEDLAKOWI za pracę pt. *Monografia ZNP w Pyrzycach*.
- dwie III nagrody po 5 tys. zł otrzymali: WACŁAW MICHAŁSKI za pracę: *Biografia nauczycielki*, oraz LEON HARABASZ — za pracę: *Wspomnienia i refleksje dyrektora Liceum Pedagogicznego w Krzeszowicach*.

Przyznano 12 wyróżnień po 3 tys. zł: JADWIDZE ADACH — za pracę: *Działalność ZNP w byłym powiecie trzebnickim w latach 1945—1975*; LEOKADII BURCAN — za pracę: *Monografia Szkoły Rolniczej w Wojstawicach w latach 1945—1980*; JERZEMU DOROSZEWSKIEMU — za pracę: *Szkolnictwo Lubelszczyzny*

* Przedruk z „Głosu Nauczycielskiego”, 1980, nr 45.

w latach wojny i hitlerowskiej okupacji; ANTONIEMU FILIPCZAKOWI — za pracę: *Ratujmy polskie dziecko. Z działalności III Podokręgu Szkolnego Schleswig-Holstein w Niemczech (1945—1947)*; FRANCISZKOWI JASZCZYKOWI — za pracę: *Za Polskę życie dali...*; DANIELI MEISNER — za pracę: *Prasa lokalna ZNP w okresie II Rzeczypospolitej na terenie województw: łódzkiego, kieleckiego i warszawskiego*; JÓZEFOWI KUSZOWI — za pracę: *Zakład Kształcenia Nauczycieli w Chelmie (1918—1971)*; ROMANIE ROJEK — za pracę: *Szkolnictwo jawne i tajne powiatu brzeskiego w latach okupacji niemieckiej*; KAZIMIERZOWI ŚLIŹEWSKIEMU — za pracę: *Dzieje ZNP w powiecie błońskim w latach 1918—1939*; IRENIE KMIECIK — za pracę: *Tajne nauczanie na poziomie szkoły średniej w czasie okupacji hitlerowskiej w Piotrkowie Trybunalskim*; OGNISKU EMERYTÓW I RENCISTÓW W PUŁAWACH — za pracę: *Księga Pamiątkowa*; SEKCJI EMERYTÓW PRZY RADZIE ZAKŁADOWEJ ZNP W CHELMIE-MIASTO — za pracę: *Materiały historyczne*.

Przyznano ponadto 14 wyróżnień po 2 tys. zł następującym kolegom:

ZOFII BREJTFUS — za pracę: *Działalność Powiatowej Rady Zakładowej ZNP w byłym powiecie łomżyńskim w latach 1945—1975*; TADEUSZOWI HAJDUCZENI — za pracę: *Szkolnictwo podwydziałowe Drohiczyzna*; WALENTEMU ALEKSANDROWICZOWI — za pracę: *Tajne nauczanie na terenie byłego województwa gdańskiego w latach 1939—1945*; MARII HUDYMOWEJ — za pracę: *Szkola życia*; JANINIE WERYNSKIEJ — za pracę: *Szkola Podstawowa nr 3 w Głogówku w latach 1945—1977*; STANISŁAWOWI STOŁOWSKIEMU — za pracę: *Udział nauczycieli w rozwoju miasta Koła w latach 1945—1974*; GRAZYNIĘ AŁOSZKO — za pracę: *I Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Katowicach w latach 1945—1975*; MIECZYŚLAWOWI RYCHTEROWI — za pracę: *Tajne nauczanie w latach okupacji w Grójcu*; HALINIE GADEK — za pracę: *Wspomnienia o Aleksandrze Patkowskim, działaczu kulturalno-oświatowym*; RYSZARDOWI PAWŁOWSKIEMU — za pracę: *Działalność ZNP w pow. łęczyckim w latach 1945—1975*; RYSZARDOWI MASŁOWSKIEMU — za pracę: *Aktywność społeczno-oświatowa nauczycieli w społeczności miejskiej (na przykładzie miasta Żary)*; ROMUALDOWI KEMPFOWI — za pracę: *Ponad pół wieku pod znakiem ZNP*; HENRYCE SADOWSKIEJ-SASEL — za pracę: *Tajne nauczanie i martyrologia nauczycieli powiatu korzeckiego*; KAMILI GOZDZIK-KWIATKOWSKIEJ — za pracę: *Monografia szkół miasta Grodziska Maz.*

Poza tym Sąd Konkursowy przyznał nagrodę specjalną w wysokości 10 tys. zł za opublikowaną w 1979 roku pracę z zakresu literatury pięknej, dotyczącą zawodu nauczycielskiego. Nagrodę otrzymała DIONIZA WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA. Tytuł pracy: *Plaskowicka*.

Uroczyste rozdanie nagród i wyróżnień nastąpi w listopadzie br.

RECENZJE

VILNIAUS UNIVERSITETO ISTORIA 1579—1803, T. 1,
Vilnius 1976, ss. 319;
VILNIAUS UNIVERSITETO ISTORIA 1803—1940, T. 2,
Vilnius 1979, ss. 342

Recenzowana praca jest w pewnym stopniu opracowaniem rocznicowym. Niewątpliwie asumpt do jej powstania stanowiły obchody 400-lecia powstania Uniwersytetu Wileńskiego, która to rocznica przeszła w Polsce prawie nie zauważona. Ambicją ogromnego kolegium redakcyjnego, reprezentującego środowisko historyków Uniwersytetu im. V. Micevičiūsa-Kapsukas w Wilnie oraz Instytutu Historii Akademii Nauk Litewskiej SSR, było ukazanie całości dziejów Uniwersytetu od momentu jego powstania po dzień dzisiejszy.

Tom I omawianej tu publikacji obejmuje okres od powstania Kolegium Jezulckiego w Wilnie w 1570 r. do roku 1803, a więc do chwili przekształcenia uczelni w Uniwersytet Cesarski. Wykład objęty tomem II kończy się w 1940 r., a więc z momentem przejęcia uczelni przez władze Litwy Radzieckiej. Do periodyzacji tej trudno zgłaszać poważniejsze zastrzeżenia, choć, być może, dla przejrzystości wykładu byłoby lepiej, aby Autorzy przyjęli jako datę zamykającą tom I rok 1832. Nie wydaje się bowiem, aby Uniwersytet Cesarski w Wilnie był czymś tak bardzo jakościowo różnym od Szkoły Głównej, istniejącej do 1803 roku.

Podstawę pracy stanowią publikacje historyków polskich, radzieckich i litewskich (również emigracyjne), a także materiały archiwalne zarówno z terenu Litwy, jak i z Polski, które omawia na wstępie I tomu Algirdas Sidlauskas.

Materiał zebrany w I tomie został podzielony na cztery części. W pierwszej z nich omówiono utworzenie Akademii Wileńskiej i początki jej działalności (s. 19—45), w drugiej — rozkwit uczelni do połowy XVII wieku (s. 49—143), w trzeciej — próby reform od połowy XVII wieku do 1773 r. (s. 147—219). Ostatnia, czwarta część poświęcona jest dziejom

uczelni jako Szkoły Głównej Litewskiej (s. 223—206).

W części pierwszej, pióra Juozasa Jurginisa, przedstawione zostały okoliczności, w jakich powstała uczelnia, przekształcona z Kolegium Jezulckiego w kierowaną przez ten zakon Akademię Wileńską. Omówiono tu także, może trochę zbyt szeroko, rolę, jaką dla dziejów Litwy odegrał Uniwersytet w Królewcu.

Układ treści pozostałych trzech części I tomu jest zbliżony. Każdą z nich otwiera przedstawienie dziejów uczelni w badanym okresie, potem zaś następuje omówienie poszczególnych gałęzi wiedzy i ich wybitniejszych przedstawicieli.

Szczególne ciekawe są, otwierające część drugą, rozważania L. Vladimirovasa o strukturze uczelni w początkach jej istnienia i o zabiegach mających na celu utworzenie wydziałów prawa i medycyny. W kolejnych podrozdziałach następuje prezentacja dyscyplin naukowych, począwszy od nauk filologicznych, a po omówieniu wykładów z łaciny i greki w osobnym podrozdziale pióra A. Jovaišasa zajęło się językiem i literaturą litewską. W dalszych podrozdziałach R. Plečkaitis przedstawił stan filozofii i teologii, P. Slavenas — nauk przyrodniczych, a A. Makarevičius i V. Zulis zajęli się prawem i historią. Część drugą tomu I kończy podrozdział poświęcony walkom teologów akademickich z arianami.

W części trzeciej t. I M. Jučas, przedstawiając dzieje Akademii w badanym przez siebie okresie, zwrócił baczniejszą uwagę na stan jej finansów. Wśród rozdziałów poświęconych poszczególnym dyscyplinom naukowym wymienić należy opracowanie P. Slavenasa i C. Kudauba, którzy zajęli się naukami ścisłymi, poświęcając też nieco miejsca kwes-

tiu utworzenia obserwatorium astronomicznego. Ciekawe są też wywody A. Sidlauskasa, który, pisząc o historii, przypomniał m.in. wydaną w Wilnie pracę F. Paprockiego *Domowe wiadomości o Wielkim Księstwie Litewskim z przytoczeniem historii tegoż narodu*. W stosunku do części poprzedniej omawiana obecnie część trzecia wzbogacona została o rozdział poświęcony bibliotece i drukarni, którymi zajęli się L. Vladimirovas i I. Petrauskienė.

Najsłabszą partią I tomu stanowi ostatnia (czwarta) część. Odnosi się to w szczególności do rozdziału opracowanego przez A. Sidlauskasa, który opisując reformy dokonane przez Komisję Edukacji Narodowej, w zbyt małym stopniu uwzględnił osiągnięcia nauki polskiej, w szczególności prace H. Pohoskiej¹ oraz I. Szybiak². Mimo że ta ostatnia praca jest nawet w tekście dzieła kilkakrotnie cytowana, to jednak cele i zasady reformy nie są przedstawione przez Autora w sposób dostatecznie jasny. Dość blado też wypada związek uczelni z KEN w Warszawie. Niezadowolająco została też ukazana reforma szkół niższego typu i ich związek z Akademią.

Wśród rozdziałów poświęconych poszczególnym dyscyplinom naukowym zwrócić należy uwagę na opracowanie A. Makarevičiusa, A. Sidlauskasa, J. Girdzijauskasa, R. Plečkastisa, którzy, zajmując się naukami społecznymi, przedstawili poglądy Hieronima Stroynowskiego. Uczynili to jednak dość schematycznie, nie

wgłębiając się bliżej w jego działalność jako członka deputacji powołanej do ułożenia kodeksu Stanisława Augusta³. Nowością w stosunku do poprzednich części jest rozdział o naukach medycznych, napisany przez S. Biziulevičiusa, i rozdział o architekturze, rysunku i malarstwie J. Jurginisa.

Układ tomu II jest zbliżony do schematu trzech ostatnich części tomu I. Podkreślić przy tym warto, że Autorzy nie przerwali swego opisu dziejów Uniwersytetu po jego zamknięciu w 1832 r., kontynuując je od roku 1919, gdy został ponownie otwarty już jako uczelnia polska. Ukazane zostały istniejące wówczas w Wilnie uczelnie nieakademickie, m.in. Akademia Medyczno-Chirurgiczna, zajęto się też działalnością i dorobkiem Wileńskiej Komisji Archeograficznej. Tę ogólną charakterystykę życia naukowego kontynuują Autorzy również w stosunku do okresu międzywojennego, gdy obok Uniwersytetu im. Stefana Batorego przedstawiają oni Litewski Uniwersytet im. Witolda Wielkiego w Kownie, działający od 1922 roku. W tym ostatnim jednak wypadku nastąpiło pewne zwężenie konstrukcji wykładu, gdyż zbyt wiele chyba uwagi poświęcono uczelni kowieńskiej. Brakuje też w stosunku do okresu przed 1918 r. bardziej pogłębionej analizy tendencji rusyfikatorskich, zwłaszcza wobec społeczeństwa i uczonych polskich.

Pracę uzupełniają osobne dla każdego tomu indeksy osobowe. Korzystanie z nich jest jednak niezmiernie utrudnione, gdyż Autorzy przyjęli zasadę podawania nazwisk w brzmieniu litewskim, w niektórych tylko wypadkach odsyłają do właściwego brzmienia nazwiska. Załować można, że wydawnictwo nie zdobyło się na załączenie spisu źródeł i literatury przedmiotu. Dane zawarte w przypisach nie zawsze są bowiem wystarczające. Być może, że spis taki ukaże się w osobnym tomie. Do tego czasu pomocna może być praca J. Tornau⁴.

Recenzowane tu tomy dziejów Uni-

¹ H. Pohoska, *Wizytatorowie generalni Komisji Edukacji Narodowej*, Lublin 1957. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, t. 45.

² I. Szybiak, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław 1973, Ossolineum. Pracownia Dziejów Oświaty PAN. Monografie z Dziejów Oświaty, t. 15.

³ W kwestii tej por. J. Sobczak, *Wielkopolskie sądy ziemskie*, Warszawa 1977, s. 21 i n. Por. też S. Borowski [wyd.:], *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1938.

⁴ *Vilniaus universitetas bibliografija 1940—1977*, red. J. Tornau, Vilnius 1979, s. 344.

wersytetu Wileńskiego stanowią dzieło bezsprzecznie udane, które mimo pewnych niedociągnięć, zwłaszcza w tomie II, stanowiąc będzie trwały i istotny

wkład w historię oświaty i szkolnictwa Polski i Litwy.

JACEK SOBCZAK
Poznań

RYSZARD WROCZYŃSKI: DZIEJE OŚWIATY POLSKIEJ 1795—1945,
Warszawa 1980, ss. 371

Praca Ryszarda Wroczyńskiego obejmuje okres, w którym w oświacie europejskiej, a szczególnie polskiej, dokonywały się bardzo ważne przeobrażenia. Szkolnictwo służące ustrojowi feudalnemu uległo pod wpływem zwycięstwa kapitalizmu ewolucji i dostosowaniu do potrzeb nowej formacji społeczno-ekonomicznej. Jednocześnie Autor ukazuje, jak w łonie ustroju kapitalistycznego rodziły się początki socjalizmu, który walczył o nową oświatę. Książka obejmuje, jak to wskazuje tytuł, również okres skomplikowanych przemian społeczno-politycznych w życiu narodu polskiego, które również wpłynęły na kształtowanie się naszej oświaty.

Autor rozpoczął analizę sytuacji w Europie i na ziemiach polskich w ostatnich latach XVIII w. i systematycznie prześledził przemiany w stosunkach ekonomicznych i społeczno-politycznych, ukazując na tym tle ewolucję oświaty i wychowania. Książka jest uzupełnieniem istniejących podręczników do historii oświaty i wychowania. Autor wyodrębnia przede wszystkim sprawy oświaty polskiej, które w dotychczasowych wydawnictwach tego typu ginęły w problematyce ogólnoeuropejskiej, czy nawet światowej. Autor potrafił wyeksponować z dziejów europejskich i polskiej historii oświaty oraz myśli pedagogicznej takie okresy i fakty, które pozwalają dobrze zrozumieć istotę przemian ewolucyjnych, czy też czynniki wpływające na stagnację bądź uwstecznienie edukacji.

W 16 rozdziałach Autor omawia wszystkie sprawy dotyczące organizacji szkolnictwa, planów i programów nauczania i wychowania oraz teorii peda-

gogicznej. Rozdziały te obejmują zasadnicze okresy chronologiczne, natomiast w podrozdziałach przedstawia życie oświatowe na poszczególnych terenach, charakteryzuje wybrane rodzaje instytucji oświatowych, prace teoretyków pedagogicznych, ukazuje ruch wydawniczy oraz inne dziedziny działalności edukacyjnej.

Ryszard Wroczyński posiada dar ujmowania wielorakiej i bogatej problematyki w sposób skrótowy, ale jednocześnie przejrzysty i udokumentowany. Dla przykładu podaję zagadnienia rozdziału II: oświata polska po upadku państwa — spuścizna Komisji Edukacji Narodowej; oświata i szkolnictwo polskie na obszarach administracji szkolnej Uniwersytetu Wileńskiego; polityka Rosji wobec szkolnictwa polskiego; Uniwersytet Wileński i wileński okręg szkolny; związki młodzieży; program oświatowy Tadeusza Czaickiego i Liceum Krzemienieckie; zabór pruski; zabór austriacki.

Poszczególne zagadnienia omawia Autor coraz dokładniej w miarę przybliżania się do wieku XX. Szczególnie ze znanstwem i wnikliwością analizuje oświatę i teorię pedagogiczną w II połowie XIX w. w Królestwie Polskim. Rozdział np. „Oświata w Królestwie Polskim w ostatnich dziesięcioleciach XIX w.” zawiera takie problemy: upadek ustawy z roku 1862 i unifikacja szkolnictwa Królestwa oraz szkolnictwo w Rosji, ideologia oświatowa pozytywistów warszawskich, rozwój pedagogicznego ruchu wydawniczego, nauczanie domowe, wychowanie przedszkolne, oświata ludu, Konrad Prószyński, Mieczysław Brzeziński i sprawa literatury

dla ludu, działalność oświatowa polskich socjalistów, kursy naukowe, biblioteki i problemy samokształcenia.

Ma się w ogóle wrażenie, że Autor, począwszy od Komisji Edukacji Narodowej aż do zakończenia pierwszej wojny światowej, punkt ciężkości położył na charakterystyce przekształceń systemu oświatowego w zaborze rosyjskim, a w pozostałych zaborach omówił ciekawsze zjawiska związane z rozwojem szkolnictwa i innych instytucji oświatowych, ale w bardziej skrótowej formie niż w Królestwie Polskim. Wynika to prawdopodobnie z faktu, iż życie oświatowe w Królestwie, zwłaszcza w Warszawie, miało stosunkowo najbardziej zróżnicowane i bogate formy. Ponadto wydaje się, że zostało ono tam lepiej niż na pozostałych terenach ziem polskich zbadane.

Jest rzeczą charakterystyczną, że R. Wroczyński włączył do swej pracy nie tylko informacje o tajnej oświacie w czasie okupacji hitlerowskiej, ale omówił pokrótce funkcjonowanie polskich ognisk oświatowo-wychowawczych, stworzonych przez naszych rodaków na emigracji w różnych częściach świata.

Mimo zwyciężnego ujęcia całości Autor w wielu wypadkach, gdzie zachodziła tego potrzeba, potrafił dać szczegółowe informacje dotyczące liczby uczniów w szkołach, stanu wykształcenia nauczycieli, odsetka wzrostu czy też spadku poszczególnych szkół w określonych odstępach czasu. Scharakteryzował również trafnie sylwetki pedagogów i działaczy społecznych, np. Ewarysta Estkowskiego, Karola Libelta, Augusta Cieszkowskiego, Bronisława Cieszkowskiego, Konrada Prószyńskiego, Mieczysława Brzezińskiego, pedagogów pozytywizmu warszawskiego, pisarzy pedagogicznych przełomu XIX i XX w., działaczy oświatowych byłego zaboru austriackiego i pruskiego. Wydaje się, że mało wyeksponował pedagogów okresu międzywojennego, którzy dali poważny wkład w naukę.

Książka Wroczyńskiego pozwala czytelnikowi szybko zorientować się we wszystkich dziedzinach naszej oświaty

i zrozumieć czynniki, które ją determinowały: nie tylko przekształceń w dziedzinie ekonomicznej, ale również zmian w polityce oświatowej zaborców, a w późniejszym okresie wywierania wpływu przez poszczególne ugrupowania polityczne i organizacje nauczycielskie.

Analizując swoistą polską drogę rozwoju oświaty i wychowania, Autor mocno uwypuklił aktywność niektórych grup naszego społeczeństwa i ich wkład w rozwój kultury naszego narodu. W okresie Komisji Edukacji Narodowej grupa działaczy społeczno-oświatowych, w zależności od stopnia zaangażowania, liczyła od kilkudziesięciu do kilkuset osób; natomiast w drugiej połowie XIX i w początkach XX w. liczba tych działaczy ustawicznie wzrastała i można ich było liczyć na tysiące. Wraz z grupą bardziej uświadomionych nauczycieli w poważnym stopniu wywierali oni wpływ na kierunki rozwoju i jakość systemu edukacyjnego na ziemiach polskich. Znalazło to wyraz w różnych tajnych organizacjach oświatowych, w organizowanych instytucjach, w wydawanych czasopismach. W czasie rewolucji 1905 r. do walki o szkołę narodową włączyła się również młodzież szkolna. Ujawniło się to przede wszystkim w czasie strajku szkolnego, który miał miejsce nie tylko w zaborze rosyjskim, ale w latach 1906—1907 przybrał szerokie rozmiary w zaborze pruskim.

Autor więc wskazuje nie tylko na przeobrażenia w samych systemach szkolnych, ale analizuje wszystkie czynniki, które w specyficznych stosunkach polskich na nie wpływały bądź silnie się z nimi wiązały i nadawały naszej oświacie swoiste oblicze.

Oświacie w okresie międzywojennym Autor poświęcił tylko jeden rozdział. Wydaje mi się, że ten okres nakreślił w sposób zbyt skrótowy. Kształtowaniu się polskiego systemu oświatowo-wychowawczego w tym okresie warto było poświęcić więcej miejsca. Była to przecież walka o realizację ideałów, o które walczyło wiele pokoleń Polaków. W tym okresie wychowali się również działacze oświatowi prowadzący tajne nauczanie

w czasie okupacji hitlerowskiej, któremu Autor poświęcił specjalny rozdział.

Praca została doprowadzona do Ogólnopolskiego Zjazdu Oświatowego, który odbył się w Łodzi w czerwcu 1945 roku. Autor przedstawił osiągnięcia szkolnictwa pod względem ilościowym w roku szkol. 1944/1945, które opierało się jeszcze w swym modelu organizacyjnym na ustawie z 1932 r., a jednocześnie omówił postulaty reformy szkolnej, wysunięte na Zjeździe.

Cezura Zjazdu Łódzkiego może się wydawać polemiczna; osobiście jednak uważam, że przemawia za nią dużo argumentów: przede wszystkim zmierzano w tym okresie do likwidacji systemu oświatowo-wychowawczego istniejącego w okresie międzywojennym i przystępowano do pierwszego etapu przygotowań szkolnictwa mającego służyć nowej formacji społeczno-ekonomicznej — socjalizmowi.

Wskazując wielkie znaczenie książki R. Wroczyńskiego, pragnąłbym zwrócić uwagę na małe pomyłki w druku, które w toku korekty nie zostały usunięte, np. na s. 207 zamiast „w powiecie bydgos-

kim” — powinno być „byłowskim”; na s. 324 zamiast daty wydania tzw. *Ordynacji* z roku 1929 — trzeba było dać 1928 (rozpoczęto jej wprowadzanie w 1929 r.); nie Towarzystwo Czytelní Ludowych — a Towarzystwo Czytelní Ludowych itp. Powyższe uwagi odnoszą się raczej do technicznej strony książki, jej ostatecznej kosmetyki.

Pod względem konstrukcji i treści książka stanowi bardzo poważną wartość. Ma jednocześnie charakter syntetyczny i analityczny, co daje możliwość wielostronnego spojrzenia na dzieje naszego systemu oświatowo-wychowawczego i wszystkie z tym związane sprawy. Przeczytanie książki nie tylko daje określony zasób wiedzy, ale uczy ujmować pewne problemy w sposób strukturalny.

Warto również zwrócić uwagę na jedną jeszcze wartość pracy — na jej styl. Jest pisana płynnym, potocznym językiem, co na pewno ułatwi jej percepcję czytelnikom, szczególnie studentom i nauczycielom.

KLEMENS TRZEBIATOWSKI
Gdańsk

JULIAN DYBIEC: FINANSOWANIE NAUKI I OSWIATY W GALICJI 1860—1918.
Kraków 1979, ss. 221. Uniwersytet Jagielloński

Wymieniona praca została wydana tzw. małą poligrafą o nakładzie 150 egzemplarzy, co z góry przesądziło o tym, iż stała się trudno dostępna nawet dla profesjonalistów. Należy też dodać, że stanowi ona jedynie część obszernych studiów J. Dybca nad społecznym i instytucjonalnym mecenatem w dziedzinie oświaty i nauki w Galicji w dobie autonomicznej. Opublikowane partie po raz pierwszy ukazują w tak wielorakich aspektach oświatową politykę w austriackim zaborze od 1860 do 1918 roku. Dotychczas bowiem w zasadzie tylko trzy książki odnosiły się do tej kwestii: J. Hulewicz o Akademii Umiejętności, U. Perkowskiej o naukowym środowisku Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz M.J. Nedzy o stypendystach Akademii. Ale

ta ostatnia pozycja ukazała się zbyt późno, aby mogła służyć Autorowi pomocą. Musiał zatem sam uporać się z podjętą problematyką sięgając do źródeł, przeprowadzając nad nimi szczegółowe badania.

Zakres rozpisanej przez niego kwerendy jest imponujący, choć nie wszystkie zamierzone penetracje uwieńczyło powodzenie. Dotyczy to archiwali lwowskich, związanych z Namiestnictwem, Wydziałem Krajowym i Uniwersyteciem, do których Autor nie zdołał dotrzeć. Tym sumienniejsze przebadanie zasoby krakowskie w Archiwum UJ, Archiwum PAN, Biblioteczce Jagiellońskiej, Biblioteczce PAN, a także akta wiedeńskiego Ministerstwa Oświaty złożone w AGAD w Warszawie. Nic przeto dziwnego, że Dybiec porusza

się pośród analizowanych zagadnień z dużą swobodą, że ze znanstwem i pewnością rozstrząsa napotykaną dylematy.

Recenzowana publikacja składa się z trzech zasadniczych rozdziałów. Pierwszy z nich dotyczy finansowania nauki i oświaty z budżetu krajowego i państwowego w Galicji na przełomie lat 1860—1918. Omówiona w nim została na tle politycznych przemian, zachodzących w austriackim zaborze, sytuacja szkolnictwa ludowego, zawodowego, średniego i wyższego oraz relacja między tymi ośrodkami a wspierającymi ich działalność instytucjami usługowymi, jak: bursy, internaty, fundusze stypendialne, wydawnictwa podręczników. Osobną kartę stanowią inicjatywy Akademii Umiejętności dążącej do rozbudzenia intelektualnego życia w Galicji, do podejmowania przez uczonych ukierunkowanych badań. Z poczynaniami tymi korespondował rozwój oświatowego piśmiennictwa, co było nie bez znaczenia dla ruchu naukowego, dla wymiany idei i doświadczeń, dla recepcji osiągnięć światowej myśli nowatorskiej i dydaktycznej. Obok tego nie szczędzono wysiłków na rzecz wydawnictw popularnych, służących ludowej oświacie, podnoszeniu ogólnego, kulturowego poziomu w austriackim zaborze.

„W kręgu polskiego mecenatu naukowego i oświatowego” — to tytuł następnego rozdziału. Poruszone są w nim także zagadnienia, jak społeczne stypendia i fundacje, ich rola w kształceniu galicyjskiej młodzieży, zwłaszcza na szczeblu uniwersyteckim. W ciągu półwiecza narosła poważna ich liczba o różnorodnym przeznaczeniu i ustawach. Z czasem poczęło odczuwać potrzebę zreformowania stypendialnego systemu, ujednoczenia przepisów, wsparcia dotacjami dyscyplin dotychczas zaniedbanych. Niestety, tendencje te nie zostały zrealizowane. Mimo to ostateczne rezultaty pomocy świadczonej przez społeczny mecenat były dodatnie i przysporzyły krajowi wielu wybitnych fachowców i naukowców w różnych dziedzinach wiedzy.

Rozdział trzeci pt. „Konkursy nauko-

we” ogranicza się do omówienia tej formy, stosowanej przez różne fundacje, towarzystwa, kółka i instytucje, pragnące ukształtować intelektualne penetracje, specjalistyczne opracowania. Uwidacznia się tu charakterystyczne dla Galicji zjawisko, że przy często występującej tematyce historycznej, filologicznej czy medycznej, w cieniu pozostawały takie dyscypliny, jak ekonomia i technologia. Włączy się to zresztą z gospodarczym i społecznym upośledzeniem tej części Polski, stanowiąc klasyczny przykład dialektycznej zależności rozwoju nauki od środków materialnych, od ekonomicznych możliwości kraju, któremu ma ona służyć.

Zasygnalizowane problemy w badawczo-pisarskiej praktyce J. Dybca są szeroko rozbudowane, często uzupełniane (i słusznie) retrospekcją lub zamykane wnioskami uogólniającymi. Ponieważ Autor rozstrząsa poszczególne wypadki z właściwym sobie maksymalizmem, zatem często zgłasza zastrzeżenia o konieczności dodatkowych nad nimi studiów, na które on sam nie mógł sobie pozwolić. Samodzielne przedzieranie się przez szeroko zakreślony krąg tematyczny kryło w sobie niekiedy zasadzki, które na ogół szczęśliwie zostały pokonane. Jeżeli mogą powstać wątpliwości, to dotyczą one proporcji i ocen, których zachwianie widoczne jest już w warstwie językowej. Cechuje ją nagromadzenie superlatywów i augmentatywów, takich jak „ogromny rozwój” (s. 7), „wspaniały rozkwit” (s. 13), „olbrzymi wzrost” (s. 20), „olbrzymia akcja” (s. 58), „ogromna, globalna suma” (s. 60), „imponujące liczby” (s. 68), „olbrzymie sumy” lub dla odmiany: „sumy olbrzymie” (s. 102), „niebywały rozwój” (s. 123). Włączy się to chyba z zastosowaną perspektywą; z galicyjskiej — poczynania w dobie autonomicznej będą rzeczywiście ogromne i niezwykle. Skoro jednak przesuniemy ją na teren nieco szerszy, choćby tylko niemieckiego obszaru językowego, to wyniki te ulegną znacznej redukcji. Ostatecznie, mimo niewątpliwych osiągnięć w Galicji, z Krakowa i Lwo-

wa nadal ciągnęła intelektualna elita dla przygotowywania doktoratów i habilitacji do Wiednia, Berlina i Lipska, a nie na odwrót.

Warto zastanowić się nad jeszcze jedną zasygnalizowaną przez Autora sprawą. Mianowicie nad brakiem, tak rozpowszechnionych w Niemczech, fundacji i dotacji, udzielanych przez przemysł wynalazczości i racjonalizacji, wszelkiej nowatorskiej myśli technicznej. W Galicji nie zdołano utworzyć nawet instytutu pracującego dla potrzeb przemysłu naftowego, nie mówiąc już o innych dziedzinach życia gospodarczego.

Ciekawą też mogłaby się okazać próba przesiedzenia reperkusji galicyjskiej oświatowo-naukowej polityki w pozostałych zaborach. Spoglądano stamtąd z zazdrością na to, co działo się w Krakowie i Lwowie, śledząc szczegóły z życia wyższych uczelni, interesując się planami Akademii i informując o ogłaszanych przez nią konkursach. Nie tylko pisano o tym w poznańskiej czy warszawskiej prasie; również wszystkie te poczynania wspierano finansowo, przekazując nieraz znaczne sumy do Galicji.

Obok tych optymistycznych tendencji omawiana lektura nasuwa także pewną smętną refleksję. Wiąże się ona z Towarzystwem Bratniej Pomocy i brakiem uczciwości osób, które korzystały z udzielanego przez nie wsparcia. Niestety, owa niechęć do zwracania zaciągniętych w „Bratniaku” pożyczek — nawet wówczas gdy byli studenci zdobyli już wykształcenie — widoczna była także w środowisku berlińskim i lipskim. „Dziennik Poznański” od czasu założenia w

1872 r. na niemieckich uczelniach Kas Bratniej Pomocy wciąż ponawiał apele o uregulowanie wobec nich podjętych zobowiązań, lecz przeważnie bezskutecznie. Dlatego też majątek berlińskiego „Bratniaka” w nie zwróconych pożyczkach w 1919 r. osiągnął sumę 35 tys. marek, co dla studenckiego zrzeszenia na obczyźnie stanowiło znaczny zamrożony majątek. Zestawiając te fakty, nie można się oprzeć przed wyciągnięciem niezbyt pochlebnych dla tej kategorii ludzi wniosków. Ze sprawą finansowego wsparcia wiąże się również tak ujemne zjawisko, jak sposób rozdziału stypendiów. Często regulowany był on nepotyzmem, widocznym zwłaszcza w Krakowie.

Korzystanie z lektury ułatwiają zamieszczone w książce tabele zawierające zestawienia dochodów krajów austriackich, preliminarzy wydatków na szkolnictwo, wykazy wypłat wszelkiego rodzaju stypendiów. Jest to bogaty i pracowicie zebrany materiał statystyczny, godny uważnego przestudiowania, pomocny w zrozumieniu poruszanych w tekście zagadnień.

Po przeczytaniu interesującej publikacji J. Dybca odkłada się ją z przeświadczeniem, że dokonał on znacznej i potrzebnej pracy w zakresie historii oświaty i nauki w drugiej połowie XIX w. na terenie Galicji. W tym kontekście godzi się postawić pytanie, kiedy ukaże się cała rozprawa już w normalnym, książkowym wydaniu bądź dalsze jej partie?

RYSZARD ERGETOWSKI
Wrocław

JADWIGA KRAJEWSKA: CZYTELNICTWO WSRÓD ROBOTNIKÓW
W KRÓLESTWIE POLSKIM 1870—1914.
Warszawa 1979 PWN, ss. 180

Praca Jadwigi Krajewskiej omawia ważne i nie podejmowane w dotychczasowych badaniach zagadnienia. Książka jest skrótem rozprawy doktorskiej, napisanej i obronionej w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk.

Mimo dużej liczby prac zajmujących się dziejami polskiego ruchu robotniczego brak jest badań dotyczących szczegółowych problemów oświaty dorosłych, w tym oświaty robotniczej. Autorka postawiła sobie za zadanie przedstawi-

nie jednego z przejawów kultury robotniczej — bibliotek i czytelnictwa w okresie postępujących przemian w świadomości proletariatu, wynikających z szybkiego rozwoju przemysłu, wzrostu liczebności klasy robotniczej, zaostrzenia się antagonizmów klasowych i początków socjalistycznego ruchu robotniczego. Zajęła się przede wszystkim działalnością i organizacją bibliotek robotniczych, tj. takich bibliotek, „które były tworzone dla robotników lub przez nich samych albo w których byli oni głównymi czytelnikami”.

Wiele miejsca poświęciła Autorka określeniu organizacji i rozmiarów czytelnictwa robotniczego. Skupiła się głównie na czterech zagadnieniach: 1. polityce oświatowej władz carskich i przepisach prawnych, dotyczących bibliotek i czytelni; 2. działalności kulturalnej, opartej na filantropii, w tym inicjatywom oświatowym klas posiadających, duchowieństwa, a także dokonaniom postępowych grup inteligencji, np. z kręgu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności; 3. samopomocy społecznej w tworzeniu bibliotek i czytelni oraz aktywizacji działalności oświatowej organizacji robotniczych; 4. próbie przedstawienia znaczenia czytelnictwa dla rozwoju świadomości klasowej i narodowej robotników.

Układ pracy podyktowany koniecznością wyodrębnienia różnorodnych nurtów organizacyjnych, które decydowały o tworzeniu i samym charakterze bibliotek, sprawia, że książka jest dogodnym kompendium informacji dotyczących bibliotek i czytelni Królestwa Polskiego w omawianym okresie, mimo że — jak zaznaczyła Autorka we wstępie — nie dążyła do odtworzenia pełnej historii bibliotek, z których korzystał robotnik.

W rozdziale pierwszym przedstawione zostały inicjatywy oświatowe caratu na szerszym tle rosyjskiej polityki oświatowej w Królestwie. W podrozdziałach Autorka zajęła się problemami stanu oświaty w ocenie władz, podstaw prawnych funkcjonowania bibliotek, działalnością oświatową władz, a także komitetów trzeźwości. Interesująco po-

kazane zostały dzieje carskiej efemerydy, jaką było czasopismo „Oświata”, wydawane przez kancelarię generalnego gubernatora w latach 1900—1905 w języku polskim, łączące prymitywną religijność z procarską propagandą. Obraz polityki oświatowej caratu znajduje charakterystyczne odbicie w przepisach prawnych dotyczących bibliotek. Były one tak pomyślane, aby zapewnić ścisły nadzór nad czytelniami i bibliotekami — nad ich księgozbiórami oraz prowadzącymi je osobami. Opierając się na tych przepisach, władze carskie, stosowały nie tylko rewizje i konfiskaty, ale także w niektórych wypadkach zamykano biblioteki i aresztowano pracowników.

W rozdziale drugim Autorka zajęła się inicjatywami oświatowymi klas posiadających i duchowieństwa: przede wszystkim działalnością bibliotek fabrycznych, ich rozmieszczeniem, księgozbiórami i czytelnikami, a także bibliotekami parafialnymi oraz bibliotekami Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Mimo że dzieje niektórych bibliotek fabrycznych zostały już częściowo opracowane (np. historia najstarszej biblioteki fabrycznej utworzonej w 1876 r. w Żyrardowie), podstawową trudność stanowił tu brak źródeł. Autorka z powodu braku materiałów mogła pozwolić sobie jedynie na ogólny zarys. Bardzo skąpe dane zarówno o księgozbiórach, jak i czytelnictwie w bibliotekach fabrycznych nie pozwalają na głębsze i dokładniejsze poznanie tego, niewątpliwie podstawowego, fragmentu dziejów czytelnictwa wśród robotników.

Rozdział trzeci stanowi opis działalności bibliotek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (WTD) oraz czytelni bezpłatnej Towarzystwa Dobroczynności w Radomiu. W części dotyczącej bibliotek WTD Autorka podsumowała dotychczasowe badania nad działalnością Towarzystwa. Bezsprzecznie rozdział ten jest jednym z podstawowych opracowań działalności WTD obok artykułu Ksawerego Świerkowskiego pt. *Rodowód Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie*, zamieszczonego w zbiorowym wydawnictwie *Z dziejów książki*

i bibliotek w Warszawie. Krajewska zajęła się organizacją WTD, jego księgozbiorami i działalnością Komisji Katalogowej, a także badaniem czytelnictwa prowadzonego przez Towarzystwo. Istotnym źródłem dla tego problemu są niedawno odnalezione w zespole akt WTD w rękopisach Biblioteki Publicznej ankiety o czytanych książkach, wypełniane przez robotników. Ankiety te przedstawiają ogromną wartość źródłową, pozwalają na dokładniejsze poznanie zarówno potrzeb, jak i zainteresowań czytelniczych robotników. Odnalezienie materiałów dotyczących WTD pozwoliło też uporządkować dane o czytelnictwie w bibliotekach Towarzystwa, co znalazło odbicie w interesujących zestawieniach statystycznych w omawianym rozdziale.

W rozdziale czwartym Autorka zajęła się bibliotekami samopomocy społecznej. Omówione zostały: Biblioteka Kolejowa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, Towarzystwo Czytelni miasta Warszawy, biblioteki uniwersytetów ludowych (Uniwersytetu dla Wszystkich, Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej), biblioteki towarzystw oświatowych (Stowarzyszenia Kursów dla Analfabetów, Towarzystwa Kultury Polskiej, Towarzystwa Krzewienia Oświaty i Polskiej Macierzy Szkolnej), a także biblioteki więzienne. Główny nacisk położyła na opracowanie księgozbiorów bibliotek i czytelnictwo.

Inicjatywy oświatowe organizacji robotniczych przedstawione zostały w rozdziale piątym: biblioteki organizacji politycznych i związkowych. Interesującą przedstawiła tu Autorka koncepcje polityki oświatowej organizacji robotniczych oraz działalność bibliotek partyjnych. Niewiele wiadomo było do tego czasu o funkcjonowaniu bibliotek partyjnych i ich księgozbiorach. Szczególnie ciekawy był dobór książek w tych bibliotekach. Wbrew temu, co można by sądzić, były to wszechstronnie zestawione księgozbiory, zawierające nie tylko pozycje o wyłącznie propagandowym, ukierunkowanym politycznie, charakterze. Jak stwierdza Krajewska, starano

się „zgrupować literaturę, wszechstronnie rozwijającą robotnika, nie ograniczając się do wydawnictw propagandowych”. Porównując literaturę bibliotek partyjnych z literaturą tzw. ludową, stwierdzić można uderzającą różnicę. „Biblioteki partyjne rozporządzały literaturą naukową, popularnonaukową, popularną, wreszcie propagandową, głównie z zakresu nauk społeczno-ekonomicznych” (s. 121). W bibliotekach partyjnych robotnik miał także dostęp do czołowych dzieł literatury pięknej, głównie polskiej. Charakterystyczny był częstokroć dobór pozycji eksponujących problemy walki z uciskiem narodowym i społecznym, problemy bytowe i inne. Najczęściej spotykane były utwory M. Konopnickiej, E. Orzeszkowej, B. Prusa, S. Żeromskiego, L. Tolstoja.

Ostatni rozdział poświęcił Autorka społeczno-politycznej funkcji bibliotek. Omówione zostały dwa zagadnienia: literatura piękna a kształtowanie się świadomości narodowej i klasowej robotnika oraz książka popularnonaukowa w zdobywaniu wykształcenia i kształtowaniu światopoglądu robotnika. Podsumowujący charakter ma trzeci podrozdział pod tytułem „Księgozbiory i czytelnictwo”. Autorka, omawiając społeczno-polityczną funkcję bibliotek, zajęła się przede wszystkim wpływem książki na kształtowanie się światopoglądu robotnika zarówno w wypadku książki popularnonaukowej, jak i beletrystyki. Rozdział ostatni, będący rekapitulacją całości badań omówionych w pracy, pozostawia jednak pewien niedosyt, brak jest w nim szerszych uogólnień dotyczących czytelnictwa wśród robotników. Książka Krajewskiej, jak wspomnieliśmy we wstępie, oparta na obszernym materiale źródłowym, prezentuje bezsprzecznie dobry warsztat historyka. Rozległa kwerenda materiałów archiwalnych jest ogromnym plusem pracy. Wiele szczegółowych zagadnień zostało w niej przedstawionych w sposób wnikliwy i sumienny. Również pod względem metodologicznym jest to praca udana, choć sformułowanie tematu odbiega nieco od zawartości treściowej.

Objęcie badaniami 45-letniego okresu, jak stwierdza Autorka, „zmusiło do ograniczenia drobnego poszukiwania źródeł dotyczących poszczególnych bibliotek, a równocześnie wymagało rozszerzenia badań na różne przejawy życia robotniczego i kulturalnego Królestwa” (s. 4). Wydaje się jednak, że właśnie zbyt mało miejsca poświęciła Autorka określeniu relacji robotnik — biblioteka bądź czytelnia robotnicza. Pominęła istotne zagadnienia, których opracowanie, choćby na podstawie ankiet WTD lub wspomnień robotników, byłoby niezwykle interesujące, mianowicie, jakie były motywacje czytelnictwa robotników, co sprawiło, że robotnik trafił do czytelni, co pobudzało jego zainteresowania książką? Czy były to motywacje indywidualne, czy też inspirowane przez same biblioteki i czytelnie? Wydaje się, że Autorka całkowicie pominęła te problemy, będące przecież podstawą wszelkiej dyskusji na temat oświaty robotniczej, a szczególnie czytelnictwa wśród robotników.

Zbyt wiele miejsca poświęciła też zinstytucjonalizowanym formom działalności bibliotek i czytelni, za mało zaś nieformalnej stronie czytelnictwa. Nie jesteśmy tu orędownikami historii socjologizującej, niemniej brak jest w pracy Krajewskiej spojrzenia od dołu, od strony odbiorcy, a nie od strony instytucji zajmującej się czytelnictwem. Z tych powodów omawiana praca stała się bardziej historią instytucji bibliotek i czytelni robotniczych niż historią czytelnictwa wśród robotników.

Przedstawienie ogromnej złożoności działań różnych bibliotek i czytelni, ich księgozbiorów, koncepcji oświatowych różnorodnych kręgów społecznych, które nimi zawiadywały, nie doprowadziło w pracy do wyróżnienia jakichkolwiek ogólniejszych wniosków, na których podstawie mogłyby być prezentowane badania. Traktując książkę Krajewskiej jako historię bibliotek i czytelni robotniczych, a więc pracę raczej z dziedziny historii, wypada stwierdzić, że zabrakło w pracy szerszego tła, zarysowania podstawowych przyczyn rozwoju czytelnic-

twa wśród robotników w II połowie XIX wieku.

Sądzę, że pewien charakterystyczny obraz atmosfery ideowej omawianego okresu (głównie lat 70 i 80) można znaleźć w pracach R. Wroczyńskiego, K. Wojciechowskiego, czy też w wykorzystanej również przez Autorkę książce zbiorowej pt. *Praca oświatowa* z 1913 roku. Znaczny pęd do władzy wśród klasy robotniczej wiązał się w dużym stopniu z wpływami ideologii pozytywistycznej, a dopiero w następnym okresie z postępowymi koncepcjami społecznymi i politycznymi ruchu robotniczego. Autorka omówiła prawie wyłącznie motyw narodowościowe, wynikające z rusyfikacyjnej polityki oświatowej caratu. Trzeba tu zaznaczyć, że demonizowanie zjawiska polityki rusyfikacyjnej i traktowanie go jako wyłącznej przyczyny sprawczej rozwoju oświaty pozaszkolnej i samokształcenia w omawianym okresie — jest na pewno uproszczeniem. Mimo cytowania niejednokrotnie fragmentów wspomnień robotników, w których uzasadniali oni potrzebę samokształcenia i kontaktu z książką, zagadnienia te nie zostały należycie wyeksponowane.

Przy tak obszernym temacie, jak czytelnictwo wśród robotników, Autorka z konieczności musiała ograniczyć kwerendę źródłową materiałom dotyczącym historii poszczególnych bibliotek. Jest to uzasadnione i oczywiste. Niemniej, nieprzedstawienie ogólnych tendencji leżących u podstaw rozwoju czytelnictwa wśród robotników Królestwa Polskiego w II połowie XIX w. wydaje się poważnym niedostatkiem pracy Jadwigi Krajewskiej. Książka pt. *Czytelnictwo wśród robotników Królestwa Polskiego*, podkreślam to jeszcze raz, stanowi istotny wkład w badaniach nad historią bibliotek i czytelni robotniczych. Jest to solidna praca źródłowa, dostarczająca wielu ważnych informacji na temat czytelnictwa wśród robotników, a przede wszystkim praca, która przedstawia złożony obraz struktury bibliotek i czytelni robotniczych lat 1870—1914.

LESZEK ZASZTOWT
Warszawa

DIONIZA WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA:
 PŁASKOWICKA. OPOWIEŚĆ BIOGRAFICZNA.

Warszawa 1979 LSW, ss. 531

Dioniza Wawrzykowska-Wierciochowa jest znaną i cenioną pisarką, autorką wielu publikacji książkowych i prasowych, w których podejmuje zróżnicowaną tematykę historyczną, ze szczególnym uwzględnieniem roli kobiet w dziejach naszego narodu. Największym wszakże zainteresowaniem Autorki cieszą się sylwetki wybitnych działaczek ruchu ludowego, oświatowego i kobiecego, wśród których tytułowa bohaterka: Filipina Anna Płaskowicka, „pierwsza płomienna socjalistka polska”, towarzysząca pracy ideowej Ludwika Waryńskiego, zajmuje poczesne miejsce. To jej postać i pełna poświęceń praca nauczycielki wiejskiej stanowiła — według relacji Stefani Sempołowskiej — wzór dla Stefana Żeromskiego przy kreśleniu osobowości *Silaczki*.

W dorobku Wawrzykowskiej-Wierciochowej znajduje się około 20 pozycji książkowych, poświęconych biografiom wybitnych Polek, w tym 4 książki traktujące ogólnie o dziejach kobiecego ruchu emancypacyjnego, politycznego, oświatowego i społeczno-kulturalnego, wydawane w latach 1961—1979. Swymi odkrywcami monograficznymi Autorka odkrywa i ocenia z mroków zapomnienia postacie wielu kobiet zasłużonych w naszej historii, jak: Maria Bohuszewiczówna¹, Maria Jankowska-Mendelson² i Wiktoria Rechniewska³ — działaczki rewolucyjne, związane z partią „Proletariat”; Anna Henryka Pustowójtówna⁴, Klaudyna z Działyńskich Potocka⁵, Wanda

Umińska⁶ — uczestniczki walk narodowowyzwoleńczych w czasie powstań narodowych 1830 i 1863; Emilia Sezaniecka⁷ i Maria Wysłouchowa⁸ — wielkie patriotki, inicjatorki ruchu emancypacyjnego, oraz inne. Niektóre sylwetki kobiece Autorka opisywała wielokrotnie, a raczej można powiedzieć, że przeszły próbę literacką już od lat pięćdziesiątych na łamach czasopism historycznych czy społeczno-oświatowych, zanim doczekały się obszernej monografii książkowej.

Z licznych artykułów, rozpraw naukowych i książek Autorki wynika niezbicie, że kobiety nie tylko dotrzymywały kroku mężczyznom, ale były niejednokrotnie inicjatorkami wielu spraw. Współuczestniczyły także w narodzinach polskiego ruchu robotniczego i przyczyniły się niewątpliwie do jego rozwoju.

Przez długi czas historycy nie doceniali ogromnego wkładu kobiet polskich w tworzenie narodowej kultury i oświaty ani nie omawiali ich udziału w walkach narodowowyzwoleńczych. Dlatego też Dionizie Wawrzykowskiej-Wierciochowej należą się specjalne wyrazy uznania za podjęcie tego tematu.

Autorka ukazuje swe bohaterki na tle ówczesnej obyczajowości i rzeczywistości społeczno-politycznej. Przedstawia je jako przeciętne kobiety, uwikłane w szary, codzienny byt, które jednak potrafiły wytyczyć w swym życiu ważniejszy ponad sprawy osobiste i rodzinne cel, do którego z uporem dążyły, nawet mimo aresztowań, a w następstwie sybirskiej katorgi. Niewlasty jej książek cechuje zazwyczaj gorące umiłowanie ojczyzny, gotowość do wszelkich dla niej poświęceń, ogromna wra-

¹ *Maria Bohuszewiczówna*, Warszawa 1967, s. 310; *Kościuszkowska Prawniczka*, Warszawa 1974, s. 380.

² *Pani Maria Jankowska-Mendelson*, Warszawa 1968, s. 392.

³ *Z orlego gniazda*, Warszawa 1977, s. 465.

⁴ *Najdziwniejszy z adiutantów. Opowieść o Annie Henryce Pustowójtównie*, Warszawa 1968, s. 502.

⁵ *Promienna. Opowieść biograficzna o Klementynie z Działyńskich Potockiej (1801—1836)*, Poznań 1976, s. 399.

⁶ *Z umiłowania. Opowieść biograficzna o Wandzie z Wojskich Umińskiej (1841—1926)*, Lublin 1973, s. 568.

⁷ *Emilia Sezaniecka. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1970, s. 626.

⁸ *Płomień i harfa*, Warszawa 1974; *Wysłouchowa. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1975, s. 441.

żliwość na krzywdę społeczną, a przede wszystkim głębokie przekonanie w słuszność swych ideałów i poczynań. Niewątpliwie wiele bohaterek Wawrzykowskiej-Wierciochowej zasłużyło sobie od dawna na powieść, a nawet film czy serial telewizyjny.

Ostatnia opowieść biograficzna Dionizy Wawrzykowskiej-Wierciochowej przynosi interesujący wizerunek Filipiny Plaskowickiej (1847—1881) — wybitnej działaczki polskiego ruchu postępowego drugiej połowy XIX wieku, kreślony na szerokim tle społeczno-politycznym epoki narodzin polskiego ruchu socjalistycznego. Książka spełnia całkowicie wysuwany w ostatnich latach postulat uprawiania biografistyki, traktującej jednostkę w wieli społecznej i politycznej, przedstawiającej w takim właśnie ujęciu jej życie prywatne, cechy osobowości oraz działalność zawodową i pozazawodową.

Plaskowicka otwiera jak gdyby poczet kobiet polskich, których praca oświatowo-wychowawcza przygotowywała grunt do społeczno-politycznej działalności organizacji robotniczych i ludowych. Nie jest to książka naukowa, jakkolwiek ma wartość dokumentu; wiele fragmentów książki zostało sfabularyzowanych. Dzięki temu biografii tę, opartą na materiałach źródłowych, czyta się jak interesującą powieść. Jest to książka wzruszająca i ucząca zarazem; posiada niewątpliwie duże walory ideowo-wychowawcze i powinna trafić do rąk młodzieży, zwłaszcza do dziewcząt.

Walory książki podnosi dobre jej przygotowanie pod względem redakcyjnym i graficznym. Podkreślić należy bogatą bibliografię i wykaz źródeł. Autorka, kreśląc obraz życia Plaskowickiej, sięgnęła do archiwów państwowych i rodzinnych, do starych druków zwartych i roczników prasowych; wykorzystwała materiały rękopiśmienne, obejmujące korespondencję osobistą swej bohaterki z rodziną i towarzyszkami walki ideowej, wspomnienia, pamiętniki, różne notatki, zapiski i relacje. Powołuje się także na liczne akta śledcze Kancelarii Gubernatora Warszawy, dotyczące pojawienia

się w Królestwie Polskim pierwszych ruchów socjalno-rewolucyjnych obok ruchu narodowo-patriotycznego oraz procesu osób oskarżonych o propagandę rewolucyjną w latach 1878 i 1879, odsiadujących karę w X Pawilonie Cytadeli lub zesłanych na Syberię. Opowieść zdobi 45 ilustracji; przeważają portrety rewolucjonistów z tamtego okresu; niestety, słaba wyrazistość materiału ilustracyjnego obniża ich wartość.

Wawrzykowska-Wierciochowa kreśli 33 lata życia swej bohaterki w 16 rozdziałach książki. W pierwszych trzech opisuje jej dzieciństwo spędzone w radomskim dworcu na ziemi kijowskiej oraz różne koleje jej edukacji. Dzięki zabiegom matki i pomocy bogatych krewnych Filipina ukończyła w 1864 r. pięć klas I Gimnazjum Maryjskiego w Kijowie. Dalszą naukę musiała przerwać ze względu na trudności finansowe rodziców i w 17 r. życia podjęła pracę zarobkową jako guwernantka w różnych dworach, a później jako nauczycielka wiejska. Mimo swych uzdolnień pedagogicznych, taktu, pracowitości i wytrwałości los jej był niełatwy.

Dole i niedole młodej nauczycielki, przypadające na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XIX w., stanowią główny wątek opowieści biograficznej (rozdziały IV—XII). W 1876 r. Plaskowicka przyjechała do Królestwa, gdzie w trudnych i prymitywnych warunkach rozpoczęła pracę jako nauczycielka ludowa w Janisławicach (koło Skierniewic). Zetknięcie ze środowiskiem chłopskim, poznanie życia i obyczajów ludu wpłynęły niewątpliwie na jej zainteresowania i działalność społeczno-oświatową na wsł.

Plaskowicka osiągnęła zdumiewające rezultaty w pracy pedagogicznej z działalnością wiejską. Wprowadziła pogłądowe, atrakcyjne metody nauczania; miała swoisty dar zachęcania dzieci do nauki. Potrafiła także organizować życie dorosłych; urządzała zebrania ze starszą młodzieżą wiejską, uczestniczyła we wszystkich uroczystościach wsł, zorganizowała wieczorową naukę czytania i pisanie, prowadziła dyskusje na temat kultury, czytała gazety chłopom, infor-

mujać ich o wszelkich wydarzeniach na świecie, budziła patriotyzm i miłość do ojczyzny; sprowadzała z Warszawy książki i pomoce naukowe dla potrzeb szkoły oraz podręczniki z różnych dziedzin wiedzy rolniczej i hodowli bydła; założyła Koło Gospodyń, walczyła z zabobonami i przesądami. Swą aktywnością i pracą zdobyła powszechne uznanie i zaufanie wsi, a Dyrekcja Warszawskiego Okręgu Naukowego przyznała jej nagrodę za wybitne postępy w nauczaniu dzieci. Ideą przewodnią jej działania było dążenie do podniesienia poziomu świadomości chłopów i zmiany położenia tej klasy społecznej.

Przekonująco i barwnie przedstawia Autorka proces kształtowania się światopoglądu socjalistycznego swej bohaterki. Zwraca m.in. uwagę na rolę, jaką w ukierunkowaniu Filipiny w drodze jej poszukiwań ideowych odegrali: Władysław Izbiński — student medycyny, kolega jej brata, jeden z najzdolniejszych organizatorów ruchu socjalistycznego, pierwsza niespełniona, choć odwzajemniona miłość Filipiny, oraz Ludwik Waryński — twórca i przywódca pierwszej rewolucyjnej partii polskiej klasy robotniczej „Proletariat”, syn dzierżawcy Krzywca, u którego podjęła pracę jako guwernantka. Przy pomocy Waryńskiego Piaskowicka umiejętnie rozpoczęła akcję agitacyjną wśród janiszawickich włościan, a wreszcie utworzyła Pierwsze Socjalistyczne Kółko Włościańskie (tajne), kładąc fundamenty pod przyszły sojusz robotniczo-chłopski.

Podczas pobytu w Warszawie (wakacje, kursy nauczycielskie) Piaskowicka znalazła się w zasięgu dużych wpływów grupy socjalistów; obok Ludwika Waryńskiego i innych działaczy, jak Szymon Dickstein, Kazimierz Dłuski, Maria Gayówna, Kazimierz Hildt, Władysław Izbiński, Stanisław Mendelson, włączyła się do działalności agitacyjnej i organizacyjnej w środowisku robotniczym. W pracy tej cechowały ją zapał i dojrzałość. Była współzałożycielką i czołową działaczką pierwszych kółek socjalistycznych w Królestwie Polskim. Wraz z L. Waryńskim, L. Dziankowskim i J.

Uziębło opracowała „Program Zasad Socjalistów Polskich”. Zainteresowała się także życiem i pracą robotnic, rzemieślniczkę i szwaczek warszawskich, które według niej były najbardziej wyzyskiwane. Podczas zebrań z robotnikami próbowała je uświadomić, zorganizować, włączyć do walki wraz z robotnikami i przygotować kobiecej aktyw socjalistyczny. Była inicjatorką utworzenia pierwszego kobiecego kółka robotniczego w Warszawie.

Działalność w Głównym Kole Organizatorów i praca wśród robotnic nie przeszkodziły jej w eksponowaniu sprawy propagandy socjalistycznej na wsi. W planie sieci organizacyjnej ruchu rewolucyjnego domagała się szerszego uwzględnienia potrzeb wsi.

Aktywną działalność Piaskowickiej przerwało w 1878 r. aresztowanie, osadzenie w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, wreszcie zesłanie i śmierć. Ten tragiczny etap życia kreśli Autorka w trzech ostatnich rozdziałach (XIV—XVI). Opisuje z jakim spokojem jej bohaterka potrafiła znieść badania komisji śledczej, jak nie traciła wiary i podtrzymywała innych więźniów na duchu. Od stycznia 1879 r. wraz z Maksymilianem Hellpernem i Józefem Pławińskim redagowała „Głos Więźnia” — organ więzionych socjalistów polskich w Cytadeli. Wyrokiem z dnia 14 IV 1880 r. skazana została na wygnanie do najdalszych regionów wschodniej Syberii. Nie wytrzymała jednak trudów podróży i w drodze na zesłanie zmarła 3 stycznia 1881 r. w okolicach Krasnojarska, mówiąc przed śmiercią: „Tak żał umierać, gdy tyle jest zła do naprawienia na świecie”.

We wspomnieniach o Piaskowickiej dr Kazimierz Dłuski pisał, że „była to świetlana postać, pełna głębi przekonania. Osoba jej promieniowała na całą warszawską organizację. Imię jej powinno być na równi z imieniem Ludwika Waryńskiego zapisane złotymi zgłoskami na kartach dziejów socjalizmu polskiego”.

MARIA ROTKIEWICZ
Warszawa

LISTY I POLEMIKI

DO REDAKCJI „PRZEGLĄDU HISTORYCZNO-OSWIATOWEGO” W WARSZAWIE

Nawiązując do artykułu W. Kołodzieja i Z. Ruty pt. *Kształcenie nauczycieli szkół podstawowych w Okręgu Szkolnym Krakowskim w latach 1945—1948* (PH-O, nr 1, 1980), w którym Autorzy przedstawili rys historyczny fragmentu dziejów oświaty w woj. krakowskim w latach tak znamienych dla tworzenia nowych kadr nauczycielskich w Polsce Ludowej ze względu na wielkie straty wśród nauczycieli poniesione z ręki okupanta, chcę tu dorzucić kilka własnych wspomnień jako nauczyciel tamtych terenów.

Otóż, już w roku 1947, Kuratorium OSK w Krakowie, działając na podstawie zarządzenia Min. Oświaty o tworzeniu 6-miesięcznych kursów pedagogicznych dla absolwentów gimnazjum o kierunku pedagogicznym, zorganizowało w Chrzanowie klasy tego kierunku, a następnie wspomniany kurs. Byłem uczniem tego gimnazjum oraz 6-miesięcznego kursu pedagogicznego. W lutym 1948 r. pierwszy rzut młodych nauczycieli tego kursu poszedł do służby w szkołach powiatu chrzanowskiego.

Każdy nauczyciel I i II roku kursu nauczycielskiego został jednocześnie objęty ewidencją przez Komisję Rejonową dla Nauczycieli Niekwalifikowanych w Krakowie i pod jej kierunkiem i opieką miał zdobywać wykształcenie w zakresie liceum pedagogicznego. Byliśmy więc nauczycielami jeszcze niewykwalifikowanymi i tymczasowymi. Rejonowa Komisja dla Nauczycieli Niekwalifikowanych była zorganizowana przy liceum pedagogicznym w Krakowie, przy ul. Podbrzezie 10 (przeniesiono ją później wraz z liceum do gmachu przy Krupniczej 48). Dyrektorem tej zastrzeżonej placówki był popularny działacz TPD i harcerstwa dr Władysław Szczygieł. Drugi rocznik miał Komisję przy Liceum Pedagogicznym TPD w Krzeszowicach. Dyrektorem gimnazjum i kursu nauczycielskiego został profesor tutejszego Gimnazjum i Liceum im. Stawieja — Piotr Majcher, późniejszy długoletni prezes Zarządu Powiatowego ZNP w Chrzanowie. Rejonowa Komisja dla Nauczycieli Niekwalifikowanych w Krakowie objęła dokształcaniem nauczycieli z całego województwa.

Każdy czynny, niewykwalifikowany nauczyciel był zobowiązany do brania udziału w samokształceniu przez cały rok, w którego czasie był wzywany na konsultacje i zajęcia w okresie świąt Bożego Narodzenia oraz ferii wakacyjnych. Po zdaniu egzaminów otrzymywał zaliczenie odpowiedniej klasy liceum pedagogicznego. Były to więc zimowe i letnie spotkania z profesorami w Tarnowie i w Krakowie oraz w Przesiecu (na ziemiach odzyskanych), gdzie ośrodek kształcenia kadr pedagogicznych mieścił się w willi „Grażyna”.

W roku 1951 pierwsza grupa niewykwalifikowanych nauczycieli przy Rejonowej Komisji złożyła w maju egzamin dojrzałości w zakresie liceum pedagogicznego. Składaliśmy ten egzamin razem z młodzieżą liceum stacjonarnego. W rok później egzamin dojrzałości składali koleżanki i koledzy z drugiego rzutu.

Trzeba tu dodać, że program gimnazjalny realizowaliśmy trybem przyspieszonym jako dorośli — dwie klasy w ciągu roku. Dzisiaj jesteśmy w większości po czterdziestce i po pięćdziesiątce — zbliżamy się więc do wieku emerytalnego, a w roku 1978, w lutym, stuknęła nam „trzydziestka” w zawodzie nauczycielskim. Nie wszyscy dotrwali. Niektórzy koledzy zmienili zawód lub zrezygnowali z pracy na skutek utraty zdrowia. Nawet nie bardzo sobie uświadamiamy, że byliśmy tą nową kadrą nauczycielską, wykształconą pospiesznie dla potrzeb Polski Ludowej.

Październik 1980 r.

KONSTANTY OSTROWSKI
Jaworzno-Jeleń, ul. Zwycięstwa 30
woj. katowickie